



Obietnice na czasy końca



Ellen G. White

„Bóg zna nasze potrzeby i jest przygotowany na ich zaspokojenie. Pan posiada skarbnicę darów dla swoich dzieci i może dać im, cokolwiek będzie im potrzebne, bez względu na okoliczności. Dlaczego zatem Mu nie ufamy? On dał swoim dzieciom cenne obietnice, których warunkiem jest całkowite posłuszeństwo Jego prawom. Nie ma ciężaru, którego On nie mógłby usunąć, ciemności, której nie mógłby rozproszyć, słabości, której nie mógłby zamienić w moc, ani strachu, którego nie mógłby pokonać. Nie ma też szlachetnego planu, którego On by nie pobłogosławił swoim przewodnictwem, jednocześnie nie usprawiedliwiając go” (TMK: 224).

„Powinniśmy przyjrzeć się z bliska Bożym obietnicom, rozważając je jedną po drugiej, badając dokładnie z każdej strony, tak by zaczerpnąć z pełni ich bogactwa i tak znaleźć wyciszenie, pokój, zachętę i siłę. Bóg zabezpieczył każdą potrzebę duszy. Jego środki zaradcze dopasowane są zarówno do osób niemających żadnych przyjaciół, biednych, chorych i pogrążonych w żałobie, jak i zamożnych. Wszyscy mogą otrzymać stosowną pomoc, o ile skierują wzrok na Boże obietnice i uchwycą się ich z wiarą. Bóg rozrzucił obficie błogosławieństwa po całej drodze naszego życia, po to by rozświetlić wyboistą ścieżkę, po której kroczymy, powinniśmy zatem z wdzięcznym sercem przyjmować pokój i wszelkie pozostałe oznaki Bożej miłości” (TMK: 213).

„Tak jak ziemski rodzic zachęca swoje dziecko, by przychodziło do niego o każdej porze, tak też Pan zachęca nas, byśmy złożyli na Niego zarówno nasze potrzeby i troski, jak i naszą miłość i wdzięczność. Każda obietnica jest pewna” (6BC: 1116).

„Utwierdź te obietnice, stawiając je na fundamencie wiary i umieszczając w pałacu swojej pamięci. Żadna z nich cię nie zawiedzie. Bóg uczyni wszystko to, co powiedział” (5T: 630).

„Wrogowi nigdy nie uda się wyrwać z rąk Chrystusa tego, kto w prosty sposób ufa Jego obietnicom” (7BC: 959).

„Zakryć Boże obietnice w Słowie Bożym to jak zakryć słońce na niebie. Nie zostałyby wtedy nic, co mogłoby rozjaśnić nasze życie. Bóg umieścił obietnice w swoim Słowie, by skłonić nas do budowania wiary w Niego (...). Wzdłuż całej naszej drogi Bóg umieścił kwiaty obietnic, by rozjaśnić naszą drogę. Tak sprawił, że droga do nieba stała się przyjemna. Wielu jednak odmawia, by zbierać te kwiaty, i wybiera zamiast tego osty i ciernie. Na każdym kroku rozpaczają i płaczą, chociaż mogliby cieszyć się w Panu, bo przecież uczynił On drogę do nieba tak przyjemną. Gdy będziemy patrzeć na Boże obietnice, przyniesie nam to otuchę, nadzieję i radość, przez nie bowiem przemawiają do nas słowa samego Nieskończonego” (ML: 338).

„Niebo pełne jest błogosławieństw, a naszym przywilejem jest powoływanie się na bogactwo Jego obietnic dla nas. Musimy szukać Pana dniami i nocą, abyśmy wiedzieli, jakie kroki należy podjąć dalej” (ML: 62).

„Spraw, by Boże obietnice stały się twoją własnością. A wtedy, gdy nadejdzie próba, obietnice te będą dla ciebie źródłem niebiańskiego pokoju” (ML: 28).

„Nie mamy wierzyć dlatego, że czujemy bądź widzimy, że Bóg nas słyszy. Mamy ufać Bożej obietnicy. Mamy wykonywać swoje obowiązki, wierząc, że Bóg uczyni to, co obiecał, i że błogosławieństwa, o które modliliśmy się, spłyną na nas wtedy, gdy będziemy ich najbardziej potrzebować. Każda gorąca prośba trafia wprost do Bożego serca, o ile podchodzimy do tego z wiarą. Nam jednak brakuje wiary. Powinniśmy postrzegać naszego niebiańskiego Ojca jako kogoś, kto pragnie nam pomóc bardziej niż nawet ziemscy rodzice swojemu dziecku. Dlaczego mielibyśmy Mu nie ufać?” (TMK: 230).

„Jeśli poprzez żywą wiarę powierzymy podtrzymanie naszych dusz Bogu, Jego obietnice nas nie zawiodą, nie mają one bowiem żadnych granic poza granicami naszej wiary” (TMK: 230).

„Boże obietnice są doskonałe i pełne obfitości, dlatego nie ma potrzeby, by ktokolwiek szukał swojej siły w człowieczeństwie. Bóg bliski jest wszystkim, którzy Go wzywają, niosąc im pomoc i wsparcie” (TM: 381).

„Powinniśmy wykorzystywać teraz czas na lepsze poznanie Boga poprzez powoływanie się na Jego obietnice. Aniołowie zapisują każdą szczerą i gorliwą modlitwę. Lepiej jest dla nas, byśmy wyrzekli się wszelkich egoistycznych pobudek, niż byśmy mieli zaniedbać nasz związek z Bogiem” (GC: 622).

„Myślcie o Jezusie. Patrzcie na Niego z wiarą, ufając Jego obietnicom. Zachowujcie swoje umysły w stanie zaufania. A On będzie Waszą ucieczką. Oprzyjcie się na Nim, w pełni na Nim polegajcie (...) złożcie swoją nadzieję w Tym, którego ramię nigdy Was nie zawiedzie” (2SM: 265).

„Wszystko jest możliwe dla wierzącego; czegokolwiek byśmy nie pragnęli, prosząc o to w modlitwie, otrzymamy, jeśli tylko uwierzmy, że tak się stanie. Wiara ta przebija się nawet przez najciemniejsze chmury otaczające osoby przygnębione lub upadające na duchu, niosąc im ożywcze promienie światła. Z kolei brak tej wiary i zaufania sprowadza na człowieka wewnętrzne rozdarcie, szkodliwe obawy i skupienie na rzeczach złych. Bóg uczyni wielkie rzeczy tym, którzy jako Jego lud złożą całe swoje zaufanie w Nim” (2T: 140).

„Gdy Duch Boży bierze w posiadanie serce, życie człowieka zostaje odmienione. Odrzucane są grzeszne myśli, a złe uczynki zaniechane; miłość, pokora i pokój zajmują miejsce gniewu, zawiści i walki. Radość wkracza tam, gdzie był smutek, a oblicze promienieje światłem niebios. Nikt nie widzi ręki, która dźwiga nasze ciężary, ani nie widzi światła płynącego z wysokiego nieba. Błogosławieństwo przychodzi wówczas, gdy dzięki wierze dusza poddaje się Bogu. Wówczas moc, której żadne ludzkie oko nie jest w stanie dojrzeć, stwarza nową istotę na obraz i podobieństwo Boga” (DA: 173).

„Dusza, która oddała siebie Chrystusowi, jest w Jego oczach cenniejsza niż cały świat. Zbawiciel przeszedł przez mękę Golgoty, aby każdy człowiek mógł być zbawiony w Jego królestwie. Nie porzuci nigdy żadnego z tych, za których umarł. Dopóki Jego naśladowcy nie zdecydują się odejść od Niego, On ich będzie mocno trzymał” (DA: 483).

„Nawet w tym życiu chrześcijanin ma Tego, na którym może się oprzeć, kto pomoże mu przejść wszelkie próby. Jednak grzesznik musi przejść swoje próby samodzielnie. Schodzi do grobu, odczuwając pod ciężarem ciemności gorycz, zniewolony przez szatana, którego jest pełnoprawną zdobyczą (...). Jeżeli jest ktoś, kto powinien stale odczuwać wdzięczność, jest nim naśladowca Chrystusa. Jeżeli jest ktoś, kto doświadcza prawdziwego szczęścia jeszcze w tym życiu, jest nim na pewno wierny chrześcijanin” (OHC: 201).

„Przeciwnikowi Bożemu nigdy nie uda się wyrwać z dłoni Chrystusa tego, kto w prosty sposób ufa Jego obietnicom. Jeżeli dusza ufa i jest posłuszna, umysł będzie podatny na boski wpływ, a światło Boże rozświetli mrok, rozszerzając zrozumienie. Jakież wspaniałe przywileje mamy w Jezusie Chrystusie!” (7BC: 959).

„Ci, którzy idą przez życie tak, jak szedł przez nie Chrystus, którzy są cierpliwi, łagodni, uprzejmi, cisi, pokorni w sercu, którzy przyjmują na siebie jarzmo Chrystusowe i noszą Jego ciężary, którzy pragną dobra dusz, tak jak pragnął go On — ci z pewnością wejdą do radości Pańskiej. Będą wraz z Nim śledzić mozolną walkę duszy i otrzymają to, czego pragną. Niebo będzie się radować, bowiem puste miejsca powstałe po wypędzeniu szatana i upadłych aniołów zostaną wypełnione przez odkupionych przez Pana” (7BC: 949).

„W służbie dla Pana jest radość i satysfakcja; chrześcijanin nie jest pozostawiony sam sobie, aby błądzić po niepewnych ścieżkach; nie jest porzucony na pastwę próżnych żalów i rozczarowań” (SC: 124).

„Obecność Ojca otaczała Chrystusa i nie przyszło na Niego nic ponad to, co było konieczne dla ubłogosławienia świata. To w tym tkwiło źródło Jego pocieszenia, podobnie jak i nasze. Ten, kto przepojony jest Duchem

Chrystusowym, obfituje w Chrystusie. Każdy cios wymierzony w niego trafia w Zbawiciela, który otacza go swoją obecnością. Cokolwiek przychodzi na niego, przychodzi od Chrystusa. Nie ma zatem potrzeby, by opierać się złu, bo jego obroną jest sam Chrystus. Nic nie może go dotknąć, o ile nie dzieje się to za zgodą Pana” (MB: 71).

„Nawet tutaj chrześcijanie mogą doświadczyć wspólnoty z Chrystusem; mogą odczuć blask Jego miłości oraz nieustające pokrzepienie Jego obecności. Każdy krok życia może przybliżyć nas do Jezusa, może pozwolić doświadczyć nam głębiej Jego miłości i przyprowadzić nas o kolejny krok bliżej do naszego upragnionego pełnego pokoju domu” (SC: 125).

„Nikt nie powinien mówić, że jego przypadek jest beznadziejny, że nie jest w stanie żyć jak przystało na chrześcijanina. Bóg, przez śmierć Chrystusa, zapewnił każdej duszy wielką obfitość łaski. Jezus jest naszym opiekunem, zawsze obecnym przy nas, także wtedy gdy Go szczególnie potrzebujemy. Wezwij Go tylko z wiarą, a On zgodnie z obietnicą odpowie na twoje modlitwy i prośby” (5T: 215).

„Nie myślcie, że jesteście samowystarczalni w waszej sile. Zwycięstwo możecie bowiem zdobyć wyłącznie poprzez obecność Wielkiego Zdobywcy. Kiedy rozmawiacie z innymi, starajcie się mówić o Bożej litości, dobroci i miłości, nie zaś o Jego surowym sądzie i sprawiedliwości. Trzymajcie się mocno Jego obietnic. Nic nie możecie uczynić o własnych siłach, lecz w mocy Jezusowej uczynić możecie wszystko. Jeżeli będziecie w Chrystusie, a Chrystus będzie w was, zostanieie przemienieni, odnowieni i uświęceni” (4T: 259).

„Modlitwa, jaką zastosował Nehemiasz, może być jedynym dostępnym dla chrześcijan narzędziem walki w sytuacji, gdy inne formy modlitwy są niemożliwe. Osoby obciążone codziennym pędem życia, jednocześnie przyciśnięte niemal do granic możliwości kłopotami, mogą tak słać do Pana prośby o Boże prowadzenie. Osoby podróżujące czy to na morzu, czy na ziemi, gdy znajdą się w wielkim niebezpieczeństwie, mogą w ten sposób poddać się pod Bożą ochronę. W chwilach trudności lub nagłego zagrożenia można wprost z serca słać prośby o pomoc do Tego, który obiecał, że kiedy tylko usłyszy wołanie, zawsze przyjdzie ze wsparciem do każdego, kto jest Mu wierny i ma wiarę” (PK: 631, 632).

„Przedstawiajcie stale swoje potrzeby, radości, smutki, troski i obawy Bogu. Nie można Go w żaden sposób przeciążyć, nie można też Go zmęczyć. Ten, który policzył włosy na twojej głowie, nie jest obojętny na potrzeby swoich dzieci” (SC: 100).

„Pokazano mi, że Bóg dokona wielkiego dzieła, jeśli tylko będzie mógł działać przez poświęconych, gotowych na samowyrzeczenie ludzi, którzy bez reszty zaangażują się w ogłoszenie Bożego poselstwa tym, którzy znajdują się w ciemności (...). Aniołowie Boży oddziałują na serca i sumienia ludzi z innych narodów i szczerze dusze wśród słuchaczy otwierają się na zadziwiające fakty łączące obecny niestabilny stan narodów świata z prorocstwami Biblii” (3T: 202).

„Skoro oglądanie pokutującego grzesznika stanowi dla aniołów powód do wielkiej radości, to czyż nie powinno i nas radować, gdy oglądamy grzeszników pokutujących i zwracających się do Chrystusa w wyniku naszej wcześniejszej pracy? Jeżeli będziemy pracować w harmonii z Chrystusem i świętymi aniołami, będzie nam dane doświadczyć wielkiej radości, dalece przewyższającej radości, które może zaoferować ten świat” (3T: 381-382).

„Te niebiańskie istoty — usługujący aniołowie — często w postaci obcego człowieka przychodzą do tych, którzy zaangażowani są w dzieło Pańskie, i prowadzą z nimi rozmowę. W pustych, odległych miejscach to aniołowie często byli kompanami zestresowanych podróżnych. Na niesionych przez wzburzone fale statkach aniołowie często objawiali się, by dać nadzieję w godzinie niebezpieczeństwa. Wiele osób w różnych sytuacjach miało okazję słuchać głosów mieszkańców innych światów (...). Niebiańscy aniołowie łączą się z nami w pracy nad każdym dobrym dziełem i w ten sposób ziemia połączona jest z niebem” (ML: 171).

„Aniołowie Boży, tysiące tysięcy aniołów, strzegą nas przed złem i odciągają siły ciemności, które dążą do naszej zguby. Czyż nie mamy powodu do stałej wdzięczności, nawet wtedy, gdy na naszej drodze pojawiają się pewne trudności?” (ML: 171).

„Siła wzrasta wraz z ćwiczeniem. Wszyscy, którzy wykorzystują zdolności, jakie powierzył im Bóg do służby, doświadczą też rosnącej łatwości w codziennym poświęcaniu się Panu. Ci, którzy z miłością do Boga i bliźniego starają się pomóc innym, będą ugruntowani, wzmocnieni i pewni prawdy” (5T: 393).

„Bóg stale działa na rzecz swoich stworzeń (...). Niezliczone razy Bóg działał, by powstrzymać śmierć, ratować od niebezpieczeństwa mężczyzn, kobiety i dzieci, gdy szatan starał się ich zniszczyć” (ML: 291).

„Jak czule i łaskawie nasz niebiański Ojciec postępuje ze swymi dziećmi! Chroni je przed tysiącami niewidzialnych dla nich nieszczęść i ratuje przed subtelnym zwiedzeniem szatana, by nie uległy zwiedzeniu. Ponieważ jako ślepcy duchowi nie widzimy troski i ochrony, jaką obdarza nas poprzez swoich aniołów Bóg, nie rozmyślamy i nie doceniamy stałego zainteresowania i troski, jakimi darzy nas w pracy swoich rąk nasz

dobrotliwy Stworzyciel. Nie jesteśmy też wdzięczni za obfitość łask, jakie na co dzień na nas zlewa” (3T: 373).

„W każdym narodzie są tacy, którzy nigdy nie ugięli kolan przed Baalem. Jak gwiazdy, które widoczne są tylko w nocy, tak ci wierni lśnić będą, gdy ciemność okryje ziemię i ludzi. W pogańskiej Afryce, katolickich krajach Europy, Południowej Ameryce, Chinach, Indiach, na morskich wyspach i we wszystkich ciemnych zakątkach ziemi Bóg trzyma grupę wybranych, którzy będą jeszcze świecić jasnym światłem w obliczu otaczającej ich ciemności, ukazując klarownie upadłemu światu przekształcającą moc posłuszeństwa wobec Jego prawa” (SD: 363).

„Pracownik pracujący na obcej ziemi musi zachować w sercu niebiański pokój i miłość — to jest jego źródło bezpieczeństwa. W obliczu prób, doświadczeń, zniechęcenia i cierpienia, z poświęceniem równym poświęceniu męczenników i odwagą prawdziwego bohatera, ma on trzymać się mocno ręki, która nigdy go nie puści, mówiąc: nie upadnę na duchu ani się nie złamię. Jeżeli będzie on szukał pomocy w niebie, zanim zacznie rozmawiać z innymi, może być pewien, że będą z nim niebiańscy aniołowie. Czasami będzie może szukać ludzkiego współczucia, ale w swojej samotności będzie mógł znaleźć też pocieszenie i zachętę we wspólnocie z Bogiem. Niechaj znajdzie pocieszenie w słowach Zbawiciela: »Oto jestem z wami aż do skończenia świata«” (GW: 469).

„Gdy Boży posłańcy dostrzegą odpowiedzialność, jaka ciąży na nich w związku z pracą w tej części Pańskiej winnicy, która jest w największej potrzebie, i w duchu ich Mistrza pracować będą bez znużenia nad nawracaniem dusz, aniołowie Boży będą torować im drogę i zapewnione zostaną wszelkie środki potrzebne do dokończenia tej pracy” (AA: 357-358).

„W każdej sytuacji kryzysowej musimy szukać pomocy Tego, który włada nieograniczonymi zasobami” (MH: 49).

„Kolporter nie powinien się zniechęcać, jeżeli Bóg pozwala, by napotkał na swej drodze trudności. Niechaj pracuje nadal w wierze, a będzie mu dane zwycięstwo (...). Zawsze kiedy komuś oferowana jest książka, która może ujawnić jego błędne wierzenia, szatan jest u jego boku i podpowiada powody, dla których nie powinno się kupować danej pozycji. Jednocześnie zaangażowane są jednak Boże narzędzia wpływu, które robią wszystko, by zachęcić zainteresowanego do przyjęcia oferowanego mu światła. Usługujący nam aniołowie stawiają zdecydowany opór wysiłkom szatana. A kiedy dzięki wpływowi Ducha Świętego prawda trafi do serca i umysłu zainteresowanego, będzie to miało zbawienny wpływ na jego charakter” (CM: 115).

„Pracownicy nie popadną w zniechęcenie, jeżeli będą stale polegać na Bogu i trwać w samozaparciu. Nie będą się martwić, będą bowiem pamiętali, że w każdym miejscu znajdują się dusze, których szuka Pan, a które szatan stara się za wszelką cenę zniewolić grzechem i lekceważeniem Bożego prawa” (CM: 114).

„Mamy być szczerymi i gorliwymi chrześcijanami, wykonującymi sumiennie powierzone nam obowiązki, i stale wpatrzonymi w Jezusa, autora i dokończyciela naszej wiary. Nasza nagroda nie zależy od tego, jak duży teoretycznie odniesiemy sukces, ale od ducha, w jakim wykonywana jest owa praca. Możliwe, że jako kolporterzy czy ewangelisci nie mieliście takiego powodzenia, o jakie się modliliście, pamiętajcie jednak, że nie jest wam znany rezultat pracy i dlatego nie możecie zmierzyć efektu waszych poświęconych starań” (CM: 114).

„Potraktuj słowo Jezusa jako twoją rękojmię. Czyż nie zaprosił ciebie, byś przyszedł do Niego? Nigdy nie pozwalaj sobie na mówienie w zniechęcający, odbierający nadzieję sposób. Jeśli będziesz to czynił, dużo stracisz. Patrząc tylko na to, co da się zobaczyć, oraz narzekając, gdy przyjdą na ciebie trudności i presja, dajesz jedynie dowód niezdrowej, słabej wiary. Mów i działaj tak, jakby twoja wiara była niezwyciężona. Bóg ma w zanadrzu wiele środków; On jest właścicielem tego świata. Kieruj swój wzrok z wiarą w stronę nieba. Patrz na Tego, który trzyma w ręku światłość, moc i drogę do sukcesu” (COL: 146-147).

„Nie pozwól, by opuściła cię odwaga. Nigdy nie wypowiadaj też słów, które świadczą o tym, że straciłeś wiarę, bo zewnętrzne okoliczności i tak będą zawsze przeciwko tobie. Gdy będziesz pracował dla Pana, na pewno odczujesz brak środków do życia, Bóg jednak nie tylko usłyszy, ale i odpowie na twoje prośby o pomoc. Niechaj twoje słowa brzmią następująco: »Lecz Wszechmogący Pan pomaga mi, dlatego nie zostałem zhańbiony, dlatego uczyniłem moją twarz twardą jak krzemień; wiedziałem bowiem, że nie będę zawstydzony«” (7T: 244).

„Apeluję do tych, którzy zwiastują ewangelię Chrystusową, by nigdy nie poddawali się zniechęceniu i by nigdy nie uważali, że ktoś—choćby najzatwardzialszy grzesznik— jest dla nich poza zasięgiem Bożej łaski. Ktoś, kto nie daje pozornie żadnych nadziei, może ostatecznie przyjąć prawdę i nawet ją pokochać. Ten, który zawraca serca ludzi, tak jak czyni to z nurtem rzeki, może przyprowadzić najzatwardzialszą i najbardziej zaprzedaną grzechowi duszę do Chrystusa. Czy jest coś nazbyt trudnego dla Boga?” (GW: 267).

„Kochany Zbawiciel ześle nam pomoc dokładnie wtedy, kiedy będziemy jej najbardziej potrzebować. Droga do nieba naznaczona jest śladami Jego stóp. Każdy kolec raniący nasze stopy, zranił wpierw Jego. Każdy krzyż, który mamy ponieść, On poniósł przed nami. Bóg pozwala na walkę, by przygotować duszę na nadchodzący pokój” (GC: 633).

„Wszyscy, którzy poświęcają duszę, ciało i ducha dla Boga, będą stale wzmacniani przyływem fizycznych i psychicznych sił. Niczym nieograniczone dostawy z nieba są na ich żądanie. Chrystus udziela im siły, czerpiąc z własnego oddechu i własnego życia. Duch Święty wkłada całą energię w zmianę ludzkiego serca i umysłu. Łaska Boża rozszerza i pomnaża ich zdolności. Temu, kto działa ku ratowaniu dusz, Boża doskonałość dostępna jest ku pomocy w każdym ze swoich wymiarów. Poprzez współpracę z Jezusem sięgają w Nim po pełnię i chociaż są tylko słabymi ludźmi, otrzymują moc, by dokonywać dzieł Wszechmocy” (DA: 827).

„Na tych, którzy pracują dla Pana, przyjdzie prędzej czy później zniechęcenie, jednak zawsze mogą powołać się na słowa obietnicy: »Oto jestem z wami aż do skończenia świata« (Mt 28,20). A tym, którzy wspomną na słowa: »Wierzę w Twoją obietnicę, nie załamie się ani nie zniechęcę«, Bóg da wspaniałe doświadczenia” (6T: 335-336).

„Bądźmy pełni nadziei i odwagi. Zniechęcenie w służbie Pańskiej stanowi grzech i nie ma racji bytu. On zna naszą każdą potrzebę. On posiada wszelką moc. Może namaścić swoje sługi odpowiednimi zdolnościami na tyle, na ile jest im to potrzebne w danym zadaniu” (8T: 38).

„Bądź silny i przemawiaj z nadzieją. Toruj sobie drogę przez wszelkie przeszkody. Jesteś w duchowym związku z Jezusem Chrystusem. Jego słowo jest dla ciebie rękojmią. Przychodź do swojego Zbawiciela z pełnym zaufaniem i żywą wiarą i połącz swoje dłonie z Jego dłońmi. Idź tam, gdzie cię prowadzi. Cokolwiek do ciebie mówi, tak czyń. Będzie cię uczył równie chętnie jak każdą inną osobę” (6T: 462).

„Bóg stawia przed nami najsilniejsze impulsy do zachowania wierności, zachęca, wskazując najwyższe motywy oraz oczekującą nas wspaniałą nagrodę. Chrześcijanie mają być reprezentantami Boga, Bożymi synami i córkami. Są oni Jego klejnotami, Jego szczególnymi skarbami. O wszystkich, którzy zachowają do końca wierność, Bóg mówi: »Chodzić będą ze mną w szatach białych, dlatego, że są godni». Ci, którzy wkroczą do pałaców wiecznego szczęścia, nie będą uważać, by poświęcenie z ich strony, jakkolwiek duże by nie było, stanowiło zbyt wysoką cenę zbawienia» (5T: 368).

„Nawet jeśli nie mamy dziś udziału w żadnych przyjemnościach na tym świecie, wciąż możemy patrzeć z nadzieją na nasze przyszłe życie» (SC: 124-125).

„Znajdujemy się w najtrudniejszej z możliwych sytuacji, bowiem wciąż czekamy, wyglądając powrotu Pana (...). Bożym celem jest, by ten, kto czeka na Pana i tęskni za Nim, mógł zawsze doświadczyć, jak ciemność rodzi jasność, smutek — radość, a umęczenie — ulgę» (5T: 216).

„Wierność i lojalność wobec Boga prowadzące do służby miłości są tym, co zyskuje szczególną Bożą aprobatę. Każdy impuls płynący od Ducha Świętego, który wpływa na człowieka tak, że ten zaczyna zmierzać w stronę ogólnie pojętego dobra oraz przybliżyć się do Boga, zostaje odnotowany w niebiańskich księgach. A w dniu Pańskim pracownicy, przez których Bóg mógł działać, otrzymają pochwałę» (COL: 361).

„Pan ma dla nas do wykonania wielką pracę, dlatego najwięcej od Niego otrzymają w przyszłym życiu ci, którzy dziś prowadzą najbardziej wierne i poświęcone życie i z największą gorliwością wykonują dzieło Pańskie» (COL: 330).

„Bóg prowadzi swój lud krok za krokiem do przodu. Przyprowadza ich do różnych miejsc, które mają ukazać, co naprawdę znajduje się w ich sercu. Jedni radzą sobie dobrze z jakimś doświadczeniem, ale upadają, gdy przychodzi na nich inne (...). Jednak ci, którzy okazują wytrwałość i przechodzą zwycięsko każdą kolejną próbę bez względu na to, jaką otrzymają za to nagrodę, są zaprawdę tymi, którzy w pełni przyjęli radę Wiernego Świadka i doświadczą wylania późnego deszczu, a w konsekwencji zostaną przygotowani do przemienienia na żywo» (1T: 187).

„Pan da swoje poselstwo tym, którzy kroczyli przez życie zgodnie ze światłem, jakie otrzymali; ostatecznie będzie ich postrzegał jako szczerych i wiernych świadków. Ludzie ci zajmą miejsce tych, którzy chociaż mieli światło i poznanie od Pana, nie kroczyli drogami Pańskimi, wybierając w zamian podszepty ich własnego niezaspokojonego serca (...). W ten sposób zastępy Pańskie nie ulegną zmniejszeniu» (3SM: 422).

„O tych, którzy swoje zainteresowania życiowe związali z dziełem Pańskim, należy myśleć ze szczególną ojcowską czułością. Ci niejednokrotnie już niemłodzi pracownicy stali wiernie na posterunku w obliczu prób i burz (...). Ci, którzy służyli Panu, gdy praca posuwała się do przodu szczególnie opornie, którzy znosili ubóstwo i zachowali wierność, mimo iż tak niewielu pozostało wiernych prawdzie, zasługują na szczególny szacunek i względy z naszej strony” (AA: 573-574).

„Raz za razem aniołowie rozmawiali z ludźmi tak, jak człowiek rozmawia z człowiekiem, i prowadzili ich do miejsca, gdzie byli bezpieczni. Raz za razem budujące słowa aniołów wzmacniały słabnącego ducha wiernych. Prowadziły ich umysły ponad ziemską rzeczywistość i kierowały ich oczy na oczekujące ich białe szaty, korony i gałązki palmowe, jakie ci, którzy wytrwają do końca, otrzymają w dniu, gdy będą zebrani w niebie wokół wspaniałego białego tronu” (AA: 153).

„Jeśli my uczynimy to, co możemy, aby przygotować się na nadchodzący niebawem konflikt, to i Bóg uczyni to, co może, a wtedy Jego potężne ramię nas ochroni. On prędzej wyśle wszystkich aniołów z miejsca swojej chwały, by ulżyć wiernym duszom i postawić naokoło nich ochronny mur, niż pozwoli na to, by szatan zwiódł je za pomocą swoich kłamliwych cudów i sprowadził z właściwej ścieżki” (EW: 262).

„Bóg nie wynagradza według nakładu pracy. Dla Niego ważniejsza jest wierność w wykonywanej pracy niż jej skala. Dobry i wierny sługa z pewnością otrzyma zapłatę. Jeżeli będziemy rozwijać siły, które dał nam Bóg, nasza wiedza oraz postrzeżenie będą także wzrastać” (CT: 513).

„Czeka nas wspaniała, chwalebna zapłata; to nagroda, po którą biegniemy, i jeśli z odwagą wytrwamy, na pewno ją otrzymamy” (IHP: 352).

„Pozwólcie, że na temat nagrody, jaka oczekuje tego, kto wytrwa do końca, powiem tylko tyle, ile jestem w stanie z pomocą ludzkiego języka: jest to dar wiecznej chwały, która dalece przekracza wszystko to, co na temat chwały wiemy tu. Będzie to wieczne szczęście (...). Przed naszymi oczyma będą się stale otwierać nowe oznaki chwały i będzie tak przez niezliczone eony wieczności” (8T: 131).

„Oto stoją zbawieni, w ich rękach znajduje się gałązka palmowa symbolizująca zwycięstwo, na ich głowach są korony. Oto ci, którzy wiernymi i gorliwymi wysiłkami zdobyli charakter nadający się do nieba. Dzieło ich życia na ziemi znajduje aprobatę w niebiańskich pałacach. Werdykt brzmi: to dobre dzieło” (CG: 569).

„Bóg pełen jest współczucia dla tych, którzy cierpią. Czy są grzechy, których nie mogłoby objąć Jego przebaczenie? On jest litościwy, dlatego też jest nieskończenie bardziej chętny i szczęśliwy, by nam przebaczyć, niż nas potępić. On jest łaskawy, nie szuka w nas zła; On zna nasze usposobienie, pamięta, że jesteśmy tylko prochem. W swej niezmierzonej łasce i ze współczuciem leczy wszelkie nasze upadki, bowiem ukochał nas, gdy jeszcze byliśmy grzesznikami” (2SM: 231).

„Miłość Boża stale szuka tego, kto postanowił się od Niego odłączyć; Bóg uruchamia wszelkie środki wpływu, by z powrotem wprowadzić go do domu Ojca (...). Złoty łańcuch—litość i wpisane w Bożą miłość współczucie — otacza każdą zagrożoną duszę” (COL: 202).

„Czy odszedłeś daleko od Pana? (...) Powstań i idź do twojego Ojca. On wyjdzie ci daleko na przeciw. Jeśli szczerze pokutując, zrobisz w Jego stronę nawet jeden krok, On natychmiast pospieszy, by pochwycić cię w swoje ramiona pełne nieskończonej miłości. Jego ucho nasłuchuje głosu każdej skruszonej duszy. Pierwsza myśl skierowana w Jego stronę jest Mu już znana. Nigdy nie jest tak, by wypowiedziana modlitwa, jakkolwiek niezborna, by przelana łza, jakkolwiek głęboko ukryta, by szczere pragnienie Boga, jakkolwiek słabowite, nie znalazło odpowiedzi w szybkiej reakcji Ducha Bożego. Nawet zanim zabrzmiały słowa modlitwy czy objawi się pragnienie duszy, łaska Jezusa Chrystusa biegnie w stronę człowieka, by tam spotkać się z łaską pracującą już wcześniej nad jego duszą” (COL: 205-206).

„Bez względu na to, jak wyglądało twoje dotychczasowe życie, bez względu na to, jak zniechęcające mogą być okoliczności, w których przyszło ci obecnie żyć, jeśli przyjdiesz do Jezusa taki, jaki jesteś: słaby, bezradny i pełen rozpacz, nasz pełen współczucia Ojciec wyjdzie ci na przeciw, obejmie cię swoimi ramionami z miłością i narzuci swoją szatę sprawiedliwości” (MB: 9).

„Jak pasterz kocha swoje owce i nie spocznie, dopóki będzie brakowało choćby jednej z nich, tak Bóg, tyle że nieskończenie bardziej, kocha każdą zbłąkaną duszę. Ludzie mogą odrzucać dar Jego miłości, mogą od Niego uciekać, mogą wybrać sobie innego pana, jednak tak czy inaczej zawsze będą Jego własnością, a On będzie zawsze pragnął ich powrotu” (COL: 187).

„Niebo tęskni i czeka na powrót tych, którzy niczym syn marnotrawny odeszli daleko od stada” (HP: 10).

„On [Bóg] prędeż wysłał wszystkich aniołów z miejsca swojej chwały, by ulżyć wiernym duszom i postawić wokoło nich ochronny mur, niż pozwoli na to, by szatan zwiódł je za pomocą swoich kłamliwych cudów i sprowadził z właściwej ścieżki” (EW: 88).

„Chwalebni aniołowie znajdują radość w dawaniu — dawaniu miłości i otaczaniu nieustanną troską tych, którzy upadli i dalecy są od świętości. Niebiańskie istoty zabiegają o ludzkie serca; przynoszą na ten ciemny świat światło wprost z niebiańskich pałaców; poprzez delikatną i cierpliwą służbę dożą do tego, by wpłynąć na ducha ludzi i doprowadzić ich do stanu, w którym cieszyć się będą wspólnotą z Chrystusem, wspólnotą przekraczającą nawet ich własne niebiańskie poznanie” (DA: 21).

„Nie słuchajcie podszeptów przeciwnika Pana, skłaniających was do tego, by trzymać się z dala od Chrystusa, dopóki nie staniecie się lepsi, dopóki nie staniecie się na tyle sprawiedliwi, by móc przyjść do Boga. Jeżeli będziecie czekać na ten stan, nie przyjdziecie do Niego nigdy. Gdy szatan kieruje wasz wzrok na wasze brudne szaty, powtórzcie za Zbawicielem daną wam obietnicę: »Tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz” (J 6,37). Powiedzcie przeciwnikowi, że krew Jezusa Chrystusa obmywa z wszelkiego grzechu” (PK: 320).

„On [Bóg] zaprasza cię teraz. Teraz i tylko teraz. Wzywa cię, byś wrócił do Niego bez zwłoki, a On łaskawie przebaczy ci i uleczy wszelkie upadki” (1T: 431).

„Gdy burza prześladowań na dobre rozpęta się nad nami, prawdziwe owce usłyszą głos prawdziwego Pasterza. W poświęceniu będą podejmowane wysiłki, aby ratować zgubionych, a wielu, którzy stali z dala od stada, powróci, by pójść za wielkim Pasterzem” (ChS: 166).

„Pan przywiązuje szczególną wagę do świętości swojego ludu, dlatego zezwala, by na jednostki, rodziny i zbory przychodziły doświadczenia, aby Jego lud mógł dostrzec niebezpieczeństwo, w jakim się znajduje, i skłonny był do ukorzenia swoich serc przed Nim w pokucie. On potraktuje tych, którzy osłabli w wierze, z łagodnością. Przemówi do nich z łaską i odzieje w szaty Chrystusowej sprawiedliwości. Uhonoruje ich swoją obecnością” (SD: 260).

„Zadaniem niebiańskich aniołów jest przybliżanie się do tych, którzy przeżywają próby życiowe, którzy są kuszeni i którzy cierpią” (SD: 36).

„Aniołowie, którzy gotowi są uczynić dla was to, czego sami dla siebie uczynić nie możecie, czekają tylko na waszą współpracę. Czekają, aż zareagujecie na skierowane w waszą stronę działanie Chrystusa” (SD: 36).

„Jeśli masz w sercu pragnienie, by być posłusznym Bogu, i jeśli poparte jest to zmierzającymi w tę samą stronę staraniami, Jezus potraktuje to jako najwspanialszą służbę ze strony człowieka i zakryje wszelkie braki i niedoskonałości swoimi zasługami” (ML: 250).

„Bóg postanowił, że każda dusza, która przestrzegać będzie Jego prawa, otrzyma Jego radość, Jego pokój i Jego nieprzerwanie podtrzymującą moc. Osoby takie zawsze trafiają w duchu w pobliże Pana i są tam nie tylko, kiedy się modlą, ale także kiedy wykonują życiowe obowiązki. Bóg przygotował dla nich wygodne miejsce koło siebie” (IHP” 53).

„Dla tych, którzy chcą współdziałać z Bogiem, Pan przygotował niebo pełne błogosławieństw. Wszyscy, którzy są Mu posłuszni, mogą z przekonaniem powoływać się na Jego obietnice, oczekując ich wypełnienia” (COL: 145).

„W Biblii zapisano cenne obietnice, których warunkiem wypełnienia jest wierność Bożym wymaganiom. Niebo pełne jest najwspanialszych obietnic, czekających tylko na to, by zostały nam objawione. Jeżeli zdamy sobie sprawę z naszych potrzeb i szczerze i z żywą wiarą przyjdziemy do Boga, zostaniemy szybko połączeni z niebem i staniemy się kanałami, przez które Bóg będzie niósł światło na ten świat” (3T: 575).

„Ci, którzy kroczą ścieżką posłuszeństwa, napotkają na swojej drodze wiele przeszkód. Możliwe, że wiążąc ich będą ze światem silne, a zarazem subtelne wpływy. Pan jednak zdolny jest unieszkodliwić każde narzędzie wykorzystywane w celu pokonania wybranych. W Jego sile mogą oni przezwyciężyć każdą pokusę i pokonać każdą trudność” (PK: 487).

„Bóg uhonoruje i podtrzyma każdą szczerą i gorliwą duszę, która dążyć będzie do tego, by kroczyć przed Nim w doskonałości Chrystusowej łaski. On nigdy nie porzuci nawet jednej, pokornej, drżającej duszy” (SD: 192).

„Nie przynóście hańby Jezusowi, wątpiąc w Jego cenne obietnice (...). Boże obietnice są dla tych, którzy zachowują Jego przykazania i czynią to, co Bogu jest miłe” (TDG: 9).

„Na żadną osobę nie spadnie gniew Boży, dopóki do jej umysłu i sumienia nie trafi w przekonujących argumentach prawda i nie zostanie świadomie odrzucona (...). Wyrok ten [Boży] nie ma być wykonany na ślepo. Każdy ma otrzymać najpierw wystarczające światło, by podjąć w pełni świadomą decyzję” (GC: 605).

„Tym, którzy wierni są woli Bożej, nie będzie dane doświadczyć w tym życiu wiele niedoli i trudności” (IHP: 144).

„Bóg wymaga, byśmy poddali naszą wolę Jego woli, nie prosi nas jednak o to, byśmy wyrzekali się tego, co mogłoby być dla nas korzystne. Nikt nie może być szczęśliwy, jeśli poświęca swoje życie wyłącznie zaspokajaniu własnych pragnień. Droga posłuszeństwa wobec Boga jest najmądrzejszą

drogą, jaką możemy wybrać, przynosi ona bowiem pokój, zadowolenie i szczęście; co więcej — rezultaty te są gwarantowane” (ML: 180).

„Gdyby ludzie byli posłuszni, pojęliby zasady Bożych rządów. Niebo stworzyłoby przed nimi skarbcę łaski i chwały. Ludzie staliby się zupełnie inni w porównaniu z tym, jacy są teraz, bowiem obcowanie z Bożą prawdą stopniowo uszlachetniłoby ich umysły. Tajemnica odkupienia, wcielenie Chrystusa czy Jego pojednawcza ofiara nie byłyby wtedy dla nas tym, czym są dziś—jedynie rozmytymi ideami. Byłyby nie tylko bardziej zrozumiałe, ale też znacznie bardziej cenione” (ML: 108).

„Ci, którzy naprawdę pragną uczyć się u Boga i kroczyć Jego drogą, otrzymali od Boga obietnicę, że jeśli będą czuć, że brakuje im mądrości, i będą o nią prosić Boga, On da im obficie i to bez żadnych wyrzutów” (SD: 210).

„Jedynym sposobem, by znaleźć na tym świecie bezpieczeństwo, jest postawienie na surowe przestrzeganie Bożego prawa. Wszystkie Boże obietnice uwarunkowane są wiarą i posłuszeństwem. Niewierność wobec Jego przykazań zamyka przed nami wypełnienie bogatych obietnic Pisma Świętego” (PP: 621).

„Ci, którzy zwracają się do Boga sercem, umysłem i duszą, odnajdą w Nim pokój i bezpieczeństwo (...). On wie, czego nam potrzeba, wie, co możemy znieść, da nam zatem w swej łasce siłę, by znieść każdą próbę i doświadczenie, które z Jego przyzwoleniem na nas przyjdzie” (SD: 19).

„Posłuszeństwo wobec Bożych praw sprawia, że imiona wiernych trafiają do Barankowej księgi żywota” (TDG: 87).

„Wierne i ugruntowane posłuszeństwo słowu Chrystusa daje czystość umysłu, sprawność myślenia i wierność w każdym aspekcie życia” (UL: 129).

„Nie ci, którzy słuchają, lecz ci, którzy wykonują Słowo zdobędą życie wieczne” (CS: 105-106).

„Chrystus może zbawić tylko tego, kto wie, że jest grzesznikiem” (COL: 158).

„Chrystus przybył zbawić grzeszników (...). Poprzez swoją czułą miłość zabiega o serca swoich błędzących dzieci. Żaden ziemski rodzic nie mógłby być tak cierpliwy wobec wad i błędów swoich dzieci, jak Bóg wobec tych, których pragnie zbawić. Nikt nie potrafiłby czulej apelować do grzesznika niż On. Żadne usta nie wydały z siebie więcej troskliwych nawoływań do wędrującego niż Jego. Wszystkie Jego obietnice, ostrzeżenia są niczym innym jak wyrazem niewypowiedzianej miłości” (SC: 35).

„Nikt nie upadł tak nisko, nie stał się na tyle zepsuty i nikczemny, aby nie móc odnaleźć w Jezusie, który za niego umarł, siły, czystości i sprawiedliwości, o ile oczywiście zdecyduje się odrzucić grzech, zejść ze ścieżki nieprawości i zwrócić się ze szczerym sercem do żywego Boga” (2T: 453).

„Chrystus cieszy się, gdy przychodzimy do Niego tacy, jacy jesteśmy—grzeszni, bezsilni i uzależnieni. Możemy do Niego przyjść z wszystkimi naszymi słabościami, głupotą i grzesznością i upaść ze skrucą do Jego nóg. Pragnie On wziąć nas w ramiona swej miłości, zabiżnić nasze rany i oczyścić z wszelkiej nieczystości” (SC: 52).

„Choćby życie twoje było pełne grzechów, gdy poddasz się Jezusowi i przyjmiesz Go jako swojego Zbawiciela, będziesz przez Jego zasługi zaliczony do sprawiedliwych. Charakter Jezusa stanie wtedy na miejscu twojego charakteru i zostaniesz przyjęty przez Boga tak, jakbyś nigdy nie zgrzeszył” (SC: 62).

„Jak bardzo Pan Jezus uważa, by nie dawać duszy powodów do popadnięcia w rozpacz. Jak dalece odgradza duszę murem od bezwzględnych ataków szatana. A jeśli zdarzy się, że zaskoczą lub zwiodą nas do grzechu różnorodne pokusy, On nie odwróci się od nas i nas nie zostawi na pewną śmierć. O nie, tak nie postępuje nasz Zbawiciel (...). Możemy wołać do Boga, aby Jego pojednawcza ofiara stała się naszym przebaczeniem, usprawiedliwieniem i uświęceniem. Zabity Baranek jest naszą nadzieją. Nasza wiara wpatruje się w Niego, chwytą się Go jako Tego, który jako jedyny może całkowicie nas wybawić, a dym z ofiary całopalnej trafia do Ojca i zostaje przyjęty” (OHC: 49).

„Planem było, byśmy mieli wolny dostęp do odkupieńczej krwi Chrystusa. To powinniśmy uważać za najcenniejszy przywilej, największe błogosławieństwo wręczone kiedykolwiek grzesznikowi” (SD: 224).

„Jeśli ktoś, kto na co dzień podtrzymuje wspólnotę z Bogiem, zejdzie ze ścieżki, odwróci wzrok od stałego wpatrywania się w Jezusa, nie dzieje się to dlatego, że ktoś zgrzeszył świadomie; bowiem kiedy osoba taka orientuje się, że popełniła błąd, ponownie kieruje wzrok na Jezusa, a fakt, że

zgrzeszyła, w żaden sposób nie wpływa na to, jak droga jest taka osoba Bogu” (FLB: 118).

„Często będziemy musieli schylać się i płakać u stóp Jezusa z powodu naszych niedociągnięć i błędów, nie mamy jednak się zniechęcać. Nawet jeśli przeciwnik Boży nas pokona, nie będziemy odstawieni na boczny tor, nie będziemy ani zapomnieni, ani odrzuceni przez Boga. Po prawicy Boga stoi Chrystus, który się za nami wstawia” (SC: 64).

„Bóg nie wymaga od nas jakiejś dotkliwej ofiary po to, abyśmy mogli otrzymać przebaczenie grzechów. Nie musimy chodzić na długie i nużące pielgrzymki, nie musimy stosować pokutnych kar cielesnych, by polecić nasze dusze Bogu w niebie lub wymazać nasze przestępstwo prawa. Ten, kto wyznaje i porzuca swój grzech, otrzyma łaskę. Jest to bardzo cenna obietnica; dano ją upadłemu człowiekowi w celu zachęcenia go, by zaufał Bogu i szukał życia wiecznego w Jego królestwie” (5T: 635).

„Człowieka grzesznego należy prowadzić tak, by poczuł, że nie jest jeszcze dla niego za późno. Chrystus uhonorował człowieka zaufaniem i w ten sposób podniósł Jego godność do poziomu swojej własnej. Nawet tych, którzy upadli najniżej, Chrystus traktował z szacunkiem. Konieczność stałej konfrontacji z wrogością, deprawacją i nieczystością budziła w Synu Bożym ból, jednak nigdy nie okazał nawet jednym słowem, że scena, na jaką został wystawiony, była dla Niego szokująca lub obraźliwa dla Jego poczucia estetyki. Bez względu na to, jak złe były ludzkie obyczaje, jak silne uprzedzenia lub jak potężne uczucia kierujące ludźmi, Jezus wychodził im naprzeciw zawsze uzbrojony wyłącznie w miłosierdzie i czułość” (MH: 165).

„Szatan może ci szeptać, że jesteś zbyt wielkim grzesznikiem, aby Chrystus mógł cię zbawić. Jednak chociaż istotnie powinieneś przyznać, że jesteś grzesznikiem i nie zasługujesz na to, możesz odpowiedzieć kusicielowi następującymi słowami: Na mocy dzieła odkupienia, przyjmuję Chrystusa jako mojego Zbawiciela. Nie polegam na moich zasługach, ale na cennej krwi Jezusa, która mnie obmywa z grzechu” (SD: 224).

„Chrystus sięga po grzesznika w jego największym stanie degradacji, po czym oczyszcza go, udoskonala i obdarza godnością. Poprzez kontakt z Jezusem grzesznik ulega przemianie i wkracza na sam szczyt godności, aż do zasiadania na poziomie samego tronu Chrystusowego” (TMK: 96).

„Chrystus nigdy nie porzuci osoby, dla której umarł. Osoba taka może sama odejść od Niego i zostać złamana przez pokusę, ale Chrystus nigdy czegoś takiego nie robi — nigdy nie odwróci się od tego, za którego zapłacił okup ze swojego życia. Gdyby nasz duchowy wzrok mógł dostrzec więcej, zobaczylibyśmy dusze uginające się pod presją i obciążone głębokim smutkiem, jak ugina się wóz pod obciążeniem ciężkich snopów—dusze gotowe na śmierć w wyniku zniechęcenia. Zobaczylibyśmy też aniołów przybywających żwawo na pomoc tym udręczonym pokusami istotom, stojącym jakby na samym skraju przepaści. Aniołowie niebiańscy zmuszają hordy złych aniołów otaczających te dusze do wycofania się, a ludzi prowadzą w stronę bardziej stabilnego gruntu. Bitwy toczone przez te dwie armie są równie realne jak te toczące się między wojskami na tej ziemi. Od wyniku tego duchowego konfliktu zależy to, czy ludzie będą na wieki zbawieni” (ML: 94).

„Gdy spadną na nas pokusy i próby, pójdźmy do Boga i ze łzami wzywajmy Go w modlitwie. Nie odeśle nas z pustymi rękami, ale da nam łaskę i siłę, które pozwolą nam przemoc i złamać moc wroga” (EW: 46).

„O ile tylko zrzucimy nasze brzemiona na Niego, Jezus zlituje się nad naszymi słabościami i gotów będzie dać nam siłę, byśmy wytrwali w godzinie próby i oparli się pokusom szatana” (3T: 516).

„Szatanowi nie wolno zrzucić nieodwracalnej katastrofy na kogoś, kogo Chrystus przygotował na pokuszenie przez swoją wcześniejszą służbę orędowniczą, bowiem łaska Chrystusowa dostępna jest dla każdej duszy; dlatego też przygotowano drogę ucieczki, by nikt nie musiał paść ofiarą wroga” (TMK: 286).

„Gdy otoczą cię pokusy i gdy troska, rozterki i ciemność będą zdawać się obejmować twoją duszę, zwróć się do miejsca, gdzie ostatnio widziałeś światło. Znajdź schronienie w Chrystusowej miłości, ukryty pod Jego troskliwym okiem. Gdy grzech będzie walczył o niepodzielność w sercu, gdy poczucie winy obciąży duszę i sumienie, gdy niewiara zaślepi umysł, pamiętaj, że łaski Chrystusa wystarczy, by poskromić grzech i wygnać ciemność. Wkraczając we wspólnotę ze Zbawicielem, wchodzimy w sferę pokoju” (MH: 250).

„W Chrystusie każda kuszona dusza znaleźć może całkowitą i idealną pomoc. Na każdej ścieżce czają się niebezpieczeństwa, jednak cały wszechświat stoi na straży, aby nikt nie był kuszony ponad to, co jest w stanie znieść” (ML: 316).

„Jezus nie chce, by ci, którzy zostali wykupieni za tak wysoką cenę, stali się łatwym celem ataków wroga. On nie chce, byśmy ulegli i zginęli. Ten, który zamknął paszczę lwom w jamie i chodził jako wierny świadek ze swoimi towarzyszami pośród płomieni w ognistym piecu, dziś jest gotów

robić dokładnie to samo dla nas — poskromić zło w naszej naturze. Dziś Jezus stoi przy ołtarzu łaski, przedstawiając Ojcu modlitwy tych, którzy pragną Jego pomocy. Nikogo, kto płacze, nikogo, kto przychodzi z pokorą, Bóg nie odsyła” (ML: 317).

„Nasz Niebiański Ojciec dokładnie mierzy i waży każdą próbę, zanim pozwoli, by przysłała ona na wierzącego. Rozważa okoliczności życia i siłę osoby, która ma stanąć przed Bożym testem wiary, i dbao to, by pokusy nigdy nie przekroczyły jej wytrzymałości. Jeżeli zdarzy się, że dusza jest przeciążona lub prawie pokonana, winy za to nie można nigdy złożyć na barki Boga jako tego, który nie zapewnił wystarczająco dużo łaski, a raczej na samego kuszonego, który ze względu na brak czujności lub modlitwy nie skorzystał przez wiarę z obficie przygotowanych na tę ewentualność przez Boga środków ochronnych. Chrystus nigdy nie zawiódł wierzącego w godzinie jego walki. Wierzący musi po prostu powołać się na Bożą obietnicę i wystąpić przeciwko wrogowi w imieniu Pana, a wtedy całkowicie obce mu będzie doświadczenie porażki” (2MCP: 473).

„To wiara łączy nas z niebem i wyposaża w siły potrzebne do walki z siłami ciemności. W Chrystusie Bóg zapewnił nam źródło mocy pozwalające na poskromienie każdej poszlaki zła i oparcie się każdej pokusie, bez względu na to jak silnej (...). Niechaj dusze te, świadome swojej bezwartościowości, oprą się na miłosierdziu ich współczującego Zbawiciela. Nie patrzcie na siebie, ale na Chrystusa. Ten, który uzdrawiał chorych i wypędzał demony, gdy chodził wśród ludzi, dziś jest wciąż tym samym potężnym Odkupicielem” (MH: 65-66).

„Chrystus nigdy nie porzuci tych, dla których umarł. My możemy od Niego odejść i szybko dać się pokonać pokusom, ale Chrystus nigdy nie odwróci się od tego, za kogo złożył okup swojego życia” (PK: 176).

„Gdyby nasz duchowy wzrok mógł sięgnąć głębiej, zobaczylibyśmy dusze uginające się pod presją i obciążone głębokim smutkiem (...). Zobaczylibyśmy też aniołów przybywających żwawo na pomoc tym udręczonym pokusami istotom, zmuszających hordy złych aniołów otaczających te dusze do wycofania się, stawiających jednocześnie stopy tych ludzi na solidnym gruncie” (PK: 176).

„Fakt, że Bóg powołuje nas do przejścia przez próbę, pokazuje, że Pan Jezus widzi w nas coś cennego, coś, co pragnie rozwijać. Gdyby nie widział w nas nic, przez co mógłby siebie wywyższyć, nie poświęcałby czasu na to, by nas oczyszczać. Bóg nie wrzuca bezwartościowych kamieni do swojego pieca” (MH: 471).

„Miłość Boża do Jego dzieci będzie w czasie ucisku tak samo silna i troskliwa jak w słonecznych dniach ich pomyślności” (GC: 621).

„Słowa nie są w stanie opisać pokoju i radości, jakie stają się udziałem tego, kto bierze Boga za słowo. Spadające na niego próby nie zakłócają jego pokoju, zniewagi go nie drażnią. Jego ja jest ukrzyżowane. Z dnia na dzień jego obowiązki mogą stawać się coraz bardziej nadwyrężające, pokusy silniejsze, próby surowsze, on sam jednak nie słabnie, bo otrzymuje siłę proporcjonalnie do potrzeb” (MYP: 98).

„W każdej próbie wołajcie do Jezusa, by ukazał wam rozwiązanie waszych problemów. A gdy to uczynicie, wasze oczy otworzą się i ujrzą lekarstwo — zapisane w Słowie Bożym obietnice. Ujrzą też, jak je zastosować w waszym przypadku. W ten sposób Boży przeciwnik nie będzie mógł znaleźć sposobu, by doprowadzić was do rozpaczki i utraty wiary. Wy tymczasem zyskacie jeszcze większą wiarę i nadzieję w Panu” (2SM: 273-274).

„Zbawiciel jest u boku tych, którzy są kuszeni i próbowani. Z Nim nie ma czegoś takiego jak porażka, strata czy przegrana, nie ma też rzeczy niemożliwych” (DA: 490).

„Możemy na co dzień trwać tak blisko Boga, że w przypadku każdej nieoczekiwanej sytuacji kryzysowej nasze myśli zwrócą się do Niego w tak naturalny sposób, jak kwiaty kierują się ku słońcu” (SC: 99-100).

„Nie czas, by ulegać zniechęceniu i słabnąć przez próby (...). Pan pokazał mi, że Jego łaska jest wystarczająca, byśmy w niej przeszli wszystkie nasze doświadczenia. I chociaż są one teraz większe niż kiedykolwiek wcześniej, to jeśli zaufamy całkowicie Bogu, będziemy mogli pokonać każdą pokusę i zwyciężyć w Jego łasce” (ML: 185).

„Gdy próby i uciski przychodzą na ciebie, wiedz, że Bóg zsyła je po to, byś mógł w Panu chwały odnowić swoje siły i nauczyć się jeszcze większego uniżenia, a to wszystko po to, by Bóg mógł bez ryzyka błogosławić ci, wspierać cię i podtrzymywać” (ML: 185).

„Nasze próby są często tak ciężkie, że wydają nam się prawie nie do zniesienia. I to prawda — bez pomocy Bożej są nie do zniesienia. Jeśli nie będziemy w pełni polegać na Panu, ugniemy się pod ciężarem obowiązków, które niosą tylko smutek i zgryzotę. Ale jeśli wszystko uzależnimy od Chrystusa, nie upadniemy pod naciskiem naszych prób” (ML: 184).

„Jeśli spojrzymy na nią z wiarą, próba, która wydaje nam się tak gorzka i ciężka do zniesienia, okaże się błogosławieństwem. Okrutny cios odcinający

nas od radości tego świata, będzie środkiem, który skieruje nasz wzrok na niebo. Ilu ludzi nigdy nie poznałoby Jezusa, gdyby nie smutek, który skłonił ich do poszukiwania pocieszenia w Bogu” (MB: 10).

„Ta sama próba, która surowo testuje naszą wiarę, i to do tego stopnia, że może nam się wydawać, że Bóg nas zostawił, jest jednocześnie narzędziem, które ma nas doprowadzić do bliższej relacji z Bogiem. W ten sposób Bóg chce, byśmy złożyli nasze wszelkie brzemiona u stóp Jezusa i doświadczyli w zamian Jego pokoju” (ML: 93).

„Mamy tu żyć dniem dzisiejszym, a jeśli poznamy Boga, On da nam siłę na to, co ma przyjść na nas jutro, łaskę wystarczającą na każdy dzień — każdy dzień będzie miał swoje zwycięstwa, będzie też miał swoje próby (...) . Jest z nami ten sam Bóg, który działał przez wieki na rzecz swojego ludu. Jezus stoi przy nas — czy mamy zatem się wahać? Nie. Gdy nadejdą próby, wraz z nimi przyjdzie do nas Boża moc” (ML: 94).

„Bóg przyprawia swój lud blisko siebie przez testujące charakter próby, przez ukazywanie mu jego słabości i nieumiejętności i ucząc go polegania na Nim jako jedynym źródle pomocy i ochrony. Gdy tego dokona, cel zostanie osiągnięty. Jego lud będzie przygotowany, by wykonać Bożą wolę w każdej kryzysowej sytuacji, by objąć każdą ważną pozycję w Bożym dziele oraz by wypełnić wielkie plany, na wykonanie których dano im ich siły. Bóg bierze ludzi na próbę; waży ich na swojej prawej i lewej ręce, by mogli być odpowiednio wyedukowani, wyćwiczeni i zdyscyplinowani. Jezus, nasz Odkupiciel, nasz przedstawiciel i wódz, też przeszedł przez ten proces szkoleniowy. Wycierpiał więcej, niż my moglibyśmy kiedykolwiek znieść” (4T: 86).

„Nie ma usprawiedliwienia dla nikogo z nas, kto pozwoli na to, by jego związek z Bogiem uległ rozluźnieniu i to bez względu na to, jak ciężkie spotkają go próby. On jest źródłem naszej siły, naszą ostoją w każdej próbie życiowej. Gdy będziemy do Niego wołać, On uniesie swoją rękę, aby nas uratować” (4T: 328-329).

„I mnie było dane pić z tego samego kielicha goryczy, lecz dzięki Jezusowi nie brakło w nim domieszki pocieszenia, wytchnienia i pokoju. Wszystko, co On czyni, jest dobre. Nasz niebiański Ojciec nieumyślnie trapi i zasmuca synów ludzkich (...). Z tej otaczającej cię ciemności, która czasem wydaje się nieprzenikniona, wyjdzie ostatecznie światło. »Pan dał i Pan wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione” (Hi 1,21). Niechaj słowa te będą językiem twojego serca. Nawet w najciemniejszej godzinie nad twoją głową unosi się obłok miłosierdzia” (IHP: 272).

„»Tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu” (Rz 8,28 Biblia gdańska). Gdyby twoje oczy mogły otworzyć się na duchową rzeczywistość, zobaczyłbyś, jak niebiański Ojciec schyla się nad tobą z miłością. A gdybyś mógł usłyszeć Jego głos, wiedziałbyś, że pobrzmiwa on — dla ciebie, ciężko doświadczonego i leżącego w rozpacz i bólu przed Panem — wyłącznie tonami głębokiego współczucia. Stój niestrudzenie w Jego mocy. On przygotował dla ciebie pocieszenie” (IHP: 272. Słowa napisane do pogrążonego w żałobie ojca, który stracił jedyną córkę).

„Ci, którzy śpią w Jezusie, zostaną wezwani do wyjścia ze swojego więzienia (...) do chwalebnej nieśmiertelności (...). Gdy nasi przyjaciele schodzą do grobu, wydają nam się tak piękni. Być może osobą, którą kładziemy do grobu, jest nasz ojciec lub matka, jednak kiedy wyjdą z grobu, ich zmarszczki znikną, chociaż pozostanie ta sama postać; dlatego na pewno ich poznamy (...). Chcemy być przygotowani na spotkanie z naszymi drogimi przyjaciółmi, gdy wyjdą z grobów o poranku dnia zmartwychwstania” (IHP: 353).

„Złóż całą swoją ufność w Jezusie. On cię nigdy nie porzuci ani nie opuści. Będziemy widzieć tak, jak jesteśmy widziani, i poznani tak, jak jesteśmy poznani teraz. Pozwól po prostu, by pokój Chrystusowy wkroczył do twojej duszy. Bądź autentyczny w swoim zaufaniu, On bowiem jest autentyczny w swojej obietnicy. Włóż w Jego silną dłoń swoją drżącą, słabą dłoń i pozwól, aby cię podtrzymawał, wzmacniał, pocieszał i rozweselał” (2SM: 254).

„Bóg przygotował balsam na każdą ranę. Jest w Gileadzie balsam, jest i lekarz (...). Szukajcie mądrości u Pana w każdej trudnej sytuacji. W każdej próbie wołajcie do Jezusa, by ukazał wam rozwiązanie waszych problemów. A gdy to uczynicie, wasze oczy otworzą się i ujrzą lekarstwo — zapisane w Słowie Bożym obietnice. Ujrzą też, jak je zastosować w waszym przypadku. W ten sposób Boży przeciwnik nie będzie mógł znaleźć sposobu, by doprowadzić was do rozpacz i utraty wiary. Wy tymczasem zyskacie jeszcze większą wiarę i nadzieję w Panu” (2SM: 273, 274).

„Co poczęlibyśmy bez Zbawiciela w godzinie próby naszej duszy? Usługujący aniołowie unoszą się wokół nas, dając nam do picia wodę

żywą, niosącą nam ożywienie dla duszy w końcowych scenach życia. Ten, który jest zmartwychwstaniem, zostawił nam przyrzeczenie, że ci, którzy usnęli w Jezusie, zostaną wzbudzeni z grobów przez Chrystusa. Zabrzmie trąba i umarli przebudzą się do życia, by już nigdy więcej nie umierać. Nastanie dla nich wieczny poranek, bowiem w Bożym mieście nie będzie już nocy” (2SM: 250).

„Ta obietnica jest wasza. Może stać się waszym pocieszeniem, pomóc w pełni zaufać Panu. Bóg wielokrotnie mi mówił, że wiele maluczkich będzie musiało zasnąć przed czasem ucisku. Ale ujrzymy nasze dzieci jeszcze raz. Spotkamy je w niebiańskich pałacach i na pewno poznamy. Złóżcie swoje zaufanie w Panu i nie lękajcie się” (2SM: 259).

„Tutaj nasze najgorętsze nadzieje często pozostają niespełnione. Naszych ukochanych wyrywa nam śmierć. Zamykamy ich oczy, szykujemy do trumny i składamy do grobów, gdzie będą odtąd z dala od naszych oczu. Ale naszego ducha podtrzymuje nadzieja — nie będziemy rozdzieleni na zawsze. Jeszcze spotkamy naszych ukochanych, którzy posnęli w Jezusie. Przyjdą znowu z ziemi wroga. Dawca życia już nadchodzi. Towarzyszą Mu miriady świętych aniołów. Gdy przyjdzie, zniszczy przyczółki śmierci i unicestwi okowy grobu. Cenni jeńcy wyjdą w pełnym wigorze i z wiecznym pięknem wypisanym na twarzach” (2SM: 259-260).

„Pismo Święte ma bardzo dużo do zaoferowania tym, którzy pragną pocieszenia. Jest pełne słów wsparcia — zarówno dla strapionych, pogrążonych w żałobie, chorych, jak i cierpiących. To tak jakbym niemal widziała samego Jezusa mówiącego: (...) Oprzyj się na mnie, śmiało, oprzyj się całym ciężarem; Ja cię podźwignę; moje ramię nigdy cię nie zawiedzie; będzie zawsze silne, zawsze gotowe nieść ci wsparcie nawet w najbardziej wyboistym terenie; zaufaj mi tylko, a ja będę cię podtrzymywał i bezpiecznie poprowadzę do przodu” (2SM: 260).

„Bez względu na to, w jakich znajdziesz się okolicznościach lub jak ciemne i nieprzejrzone będą drogi przeznaczenia, bez względu na to, jak głębokie wody czekają cię na twojej drodze i jak wiele powtarzających się prób przyjdzie ci przejść, z nieba przychodzi wciąż to samo zapewnienie: »tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu” (Rz 8,28 BG)” (2SM: 261).

„Moje myśli są z tymi, którzy są pogrążeni w żałobie (...). Łączę się w bólu z dziećmi i członkami rodziny, na których przyszła ta rozpacz, chcę jednak skierować wasz wzrok na Jezusa, w Nim bowiem znajdziecie jedyną nadzieję i pocieszenie” (2SM: 269).

„Każdy dzień niesie ciężary, troski i rozdarcia; jakże chętnie rozmawiamy o naszych trudach i doświadczeniach, gdy spotykamy się. Tak wiele w ten sposób obcych kłopotów wdziera się do naszego umysłu, tak wiele lęków pojawia się w głowie, tak dużo niepokoju wyrażane jest publicznie, że można by pomyśleć, że nie mamy troskliwego Zbawiciela, gotowego wysłuchać wszystkich naszych próśb i być u naszego boku w każdej potrzebie” (SC: 121).

„Dopóki nie staniemy twarzą w twarz z Bogiem, gdy będziemy widzieć tak, jak jesteśmy widziani, i znać tak, jak jesteśmy poznani dziś, nie dowiemy się, jak wiele ciężarów On poniósł za nas i o ile więcej gotów był ponieść, gdybyśmy przynieśli je z dziecięcą ufnością do Niego” (ML: 12).

„Jakie by nie były twoje troski i próby, przedstaw wszystko Panu. Twój duch otrzyma siłę, by wytrwać. Otworzy się przed tobą droga (...). Czym słabszy i bardziej bezradny jesteś w swoich oczach, tym silniejszy staniesz się w Jego mocy. Czym większe ciężary niesiesz na swoich barkach, tym większe błogosławieństwo spłynie na ciebie, jeśli złożysz je na Tego, który ponieść może wszelkie ciężary” (DA: 329).

„Bóg troszczy się o całe swoje stworzenie. Kocha wszystkich i nie robi różnicy w tym, jak tą miłością obdarza; małym wyjątkiem od tej reguły jest jednak Jego szczególna troska o tych, którym przyszło nieść największe życiowe obciążenia. Boże dzieci muszą pogodzić się z tym, że będą przechodzić przez próby i doświadczenia. Powinny jednak przyjmować swój los w pogodnym duchu, pamiętając, że czegokolwiek ten świat im poskąpi, Bóg doda im to w obfitości swoich wspaniałych łask” (IHP: 120).

„Musimy każdego dnia i w każdej godzinie ufać Jezusowi. On obiecał nam, że nasza siła będzie adekwatna do potrzeb danego dnia. W Jego łasce jesteśmy w stanie ponieść wszelkie dzisiejsze ciężary i wykonać każde zadanie. Wielu jednak załamuje się pod ciężarem obaw o czekające ich problemy i stale sprowadza trudności związane z dniem jutrzejszym do terażniejszości. Dlatego też wiele z naszych prób ma charakter obaw wyłącznie wyimaginowanych. Jezus nie przewidział pomocy w takich przypadkach. Jego obietnica łaski obejmuje tylko realne trudy i doświadczenia na każdy dzień” (5T: 200).

„Wszyscy uginają się w jakimś stopniu pod ciężarem codziennych trosk, obciążeń i obowiązków, jednak w im trudniejszej znajdujesz się sytuacji i im cięższe wydają ci się twoje obciążenia, tym bardziej potrzebny ci jest Jezus” (MH: 511).

„Nie jest chyba trudno zapamiętać, że Pan pragnie, byście składali swoje problemy i ciężkie doświadczenia u Jego stóp i tam je już pozostawiali. Przyjdzie do Niego, mówiąc: Panie, moje brzemia są dla mnie za ciężkie, nie mogę już ich nieść; czy poniesiesz je za mnie? A On odpowie: Wezmę je

na siebie. »W wiecznej miłości zlituję się nad tobą, mówi Pan, twój Odkupiciel«” (TM: 519).

„Bez względu na to, czy zdajemy sobie z tego sprawę, czy też nie, wszyscy bez wyjątku wiemy, co to zmęczenie i przeciążenie. Wszyscy niosą na sobie ciężary, które tak naprawdę usunąć z ich barków może tylko Jezus. Największym ciężarem, jaki przyszło nam nieść, jest grzech. Gdybyśmy mieli go ponieść sami, niechybnie nas by zmiażdżył. Ale Ten, który nigdy nie zgrzeszył, wziął ów ciężar na siebie (...). On poniósł brzemień naszych win. On zdejmie z naszych obolałych barków wszelki ciężar i da nam odpocznienie. On poniesie także brzemiona naszych trosk i smutków. Zachęca nas, byśmy złożyli na Niego wszelkie troski, On bowiem ma nas w swoim sercu” (DA: 328-329).

„O ile tylko będziemy z pokorą kroczyć z Bogiem i działać w duchu Chrystusowym, nikt z nas nie będzie musiał nosić na sobie wielkich brzemion. Złożymy je na Tego, który gotów jest ponieść wszelkie brzemień—naszego Wielkiego Pomocnika. A gdy to uczynimy, możemy spodziewać się wielkich triumfów, bowiem będziemy przebywać w Bożej obecności, włączeni we wspólnotę Jego miłości” (6T: 63).

„Nie myślcie, że znajdziecie ulgę w życiu, zrzucając swoje ciężary na innych. Przyjdźcie prosto do Tego, który ponieść może każde brzemień, i powiedzcie Mu o ciężarach, które leżą wam na sercu. Uwierzcie, że On nie tylko potrafi, ale jest też chętny, by zareagować właściwie na sytuację, w jakiej się znaleźliście (...). Gdy powierysz Mu w bezsilności swoją duszę, On da ci pokój, radość, siłę i odwagę. W konsekwencji będziesz wtedy w stanie powiedzieć innym, jak cenny dla ciebie jest Chrystus” (UL: 359).

„Nie wprowadzajmy się w stan przygnębienia poprzez rozmyślanie nad mogącymi tylko teoretycznie spaść na nas kiedyś doświadczeniami. Skupmy się raczej na tym, by z radością wykonywać nasze obecne obowiązki. Zaufania i wiary w Jezusa potrzeba nam dziś. Dziś mogę na Niego patrzeć z wiarą i żyć. Dziś zaufam Bogu. Dziś spocznę w ciszy i pokoju, jaki niesie mi Boża moc. Powiedzcie sobie: moją dzisiejszą postawą, pełną radości i szczęścia wynikającego z pewności, że Bóg mnie kocha, przyniosę Bogu chwałę” (UL: 180).

„Gdy obowiązki i ciężary dnia będą was przytłaczać, bo będą wam się wydawały zbyt surowe lub za ciężkie do udźwignięcia, pamiętajcie, że ja dla was zniosłem krzyż, nienawiść i poniżenie. A gdy wasze serca będą się załamywać pod ciężarem próby, jaka na was przyszła, pamiętajcie, że wasz Odkupiciel żyje po to, by wstawiać się za wami” (DA: 659).

„Aniołowie są zawsze obecni tam, gdzie są najbardziej potrzebni. Są z tymi, którzy prowadzą najcięższą batalię z samymi sobą i których otaczają najbardziej zniechęcające okoliczności” (SD: 35).

„W życiu każdego człowieka przychodzą momenty, gdy pojawiają się gorzkie rozczarowanie i wielkie zniechęcenie. Są to dni, kiedy smutek zaciemnia nasze życie do tego stopnia, że trudno jest uwierzyć w to, że Bóg nadal stoi przy swoich ziemskich dzieciach, gotów udzielić im pomocy. Problemy napastują wtedy duszę z taką siłą, że człowiek w pewnym momencie dochodzi do wniosku, że śmierć jest znacznie lepszym rozwiązaniem od dalszego życia. To właśnie wtedy wiele osób zrywa związek z Bogiem i wpada w pułapkę wątpliwości i niewiary. Gdybyśmy w takich chwilach mieli duchowy wzrok, który pozwoliłby nam dostrzec sens Bożych działań, dostrzeglibyśmy, że wokół nas znajduje się dużo aniołów próbujących za wszelką cenę uratować nas od nas samych i postawić nasze stopy na gruncie twardszym niż prastare góry; szybko zakiełkowałyby w nas nowa wiara i ponowna chęć do życia” (ML: 328).

„Gdy z wiarą uchwycimy się Jego mocy, On w cudowny sposób zmieni nawet najbardziej zniechęcające i beznadziejne okoliczności naszego życia” (8T: 12).

„Zniechęcenie duszy jest dziełem szatana, zaś inspiracja do życia pełnego wiary i nadziei jest dziełem Chrystusa” (DA: 249).

„Ciężko jest praktykować żywą wiarę, gdy otacza nas ciemność i zniechęcenie. Ale z wszystkich okazji to właśnie ta jest najbardziej odpowiednia, by rozwijać swoją wiarę (...). Kiedy uczymy się kroczyć w oparciu o wiarę, a nie nasze odczucia, otrzymamy od Boga pomoc właśnie wtedy, gdy będziemy jej najbardziej potrzebować, a Jego pokój zamieszka w naszych sercach” (ML: 14).

„Częścią Bożego planu jest to, by obdarzyć nas — w odpowiedzi na modlitwę pełną wiary—tym, czego nie otrzymalibyśmy, gdybyśmy o to w ten sposób nie prosili” (ML: 15).

„Szatan gotów jest, by pozbawić nas wszystkich Bożych zapewnień o wsparciu. On pragnie wyrwać z naszej duszy wszelkie oznaki nadziei i promienie światła, nie możecie mu jednak na to pozwolić. Okazujcie wiarę; prowadźcie dobry bój wiary, walczcie z wszelkimi wątpliwościami i poznawajcie Jego obietnice” (5T: 629).

„Zamiast myśleć o tym, co was zniechęca, myślcie raczej o tym, co możecie uzyskać w imię Chrystusa” (MH: 488).

„Dziś Pan mówi do ciebie: Nie zniechęcaj się, lecz złóż wszelkie brzemiona na mnie. Nie możesz ponieść swoich własnych grzechów. Dlatego wszystkie je zabiorę (...). Jeżeli zechcesz mi zaufać, nie zabraknie ci żadnej dobrej rzeczy” (IHP: 116).

„Bądźmy pełni nadziei i odwagi. Zniechęcenie w służbie Pańskiej stanowi grzech i nie ma racji bytu. On zna naszą każdą potrzebę. Czułą troskę, jaką ma o nas nasz Pasterz, Król królów i gwarant naszego przymierza, łączy ze swoją wszechmocą. Jego moc jest absolutna i w zasięgu tych, którzy pełni zaufania i pewni ich spełnienia powołują się na Boże obietnice. On posiada środki, by usunąć każdą trudność spadającą na swoje sługi i podtrzymać tych, którzy Mu służą i szanują Jego sposoby działania. Jego miłość tak dalece przewyższa każdą inną miłość, jak niebo przewyższa ziemię. On troszczy się o swoje dzieci z miłością, która jest wieczna i nie da się zmierzyć” (MH: 481, 482).

„Niektórzy skupiają się głównie na rzeczach, które budzą w nich sprzeciw i zniechęcenie, dlatego też szybko opanowuje ich załamanie. Zapominają, że całe niebo czeka tylko na to, by udzielić temu światu swoich błogosławieństw; że Pan Jezus jest niczym nieskończona skarbnica, z której ludzie zawsze mogą zaczerpnąć siły i odwagi. Nie ma potrzeby zatem, by drzeć ze strachu i rozpaczać” (GW: 265).

„Bóg kocha swoje dzieci i pragnie widzieć, jak przewyciężają wszelkie zniechęcenia, które zrzuca na nie szatan, by je załamać. Nie dawajcie miejsca niewierze. Nie czyńcie też trudności, jakie was dotykają, większymi, niż są w rzeczywistości. Pamiętajcie o tym, ile razy wcześniej Bóg dowiódł wam swojej miłości, działając z mocą w waszym życiu” (ML: 12).

„Wszyscy, którzy szukają namacalnej obecności i prowadzenia Bożego, powinni wiedzieć, że to właśnie w chwilach największego zniechęcenia Boża pomoc jest najbliżej” (DA: 528).

„Nie musimy spisywać wszystkich naszych doświadczeń, prób, smutków i żalów. Wszystkie te rzeczy zapisane są w księgach niebieskich i niebo na pewno się nimi zajmie” (MH: 487).

„W godzinie największej próby, gdy zniechęcenie przytłacza naszą duszę, Jezus przybliży się do nas najmocniej, jak to możliwe. Godzina próby człowieka jest szansą na działanie dla Boga. On widzi niebezpieczeństwo, na jakie jesteśmy narażeni, i przychodzi z pomocą” (IHP: 262).

„Zbawiciel nie obiecał swoim naśladowcom luksusów tego świata. Ich dieta może być skromna, a nawet uboga, a ich los naznaczony biedą. Jednak Jego słowo obiecuje, że ich potrzeby zostaną zaspokojone. Co więcej, Bóg obiecał im coś znacznie cenniejszego od dóbr doczesnych — swoją krzepiącą obecność” (DA: 367).

„Aniołowie Boży wnoszą się w górę, niosąc modlitwy osób zestresowanych i w potrzebie do Ojca w niebie, a następnie powracają, przynosząc błogosławieństwo, nadzieję, odwagę, pomoc i chęć życia dla dzieci Bożych” (DA: 142-143).

„Tłumy zmagają się z biedą, zmuszone do ciężkiej pracy za małą pensję, mogąc za to zapewnić rodzinie zaledwie podstawowe, absolutnie niezbędne do przetrwania produkty. Mozół i niedostatek oraz brak nadziei na poprawę sprawiają, że ich życie jest szczególnie ciężkie. A kiedy dojdzie do tego ból i choroba, brzemień staje się praktycznie nie do zniesienia. Znużeni i rozbici nie wiedzą, gdzie szukać ratunku. Łączcie się z nimi w ich próbach, boleściach i rozczarowaniach (...). Mówcie im o Bożych obietnicach, módlcie się z nimi i za nich. Inspirujcie ich, dając im nadzieję. Słowa pocieszenia i zachęty, wypowiedziane w momencie, gdy dusza jest chora, a odwaga się kurczy, są w oczach Zbawiciela postrzegane tak, jakby wypowiedziano je do Niego. Aniołowie niebiańscy spoglądają z wielką radością na sytuacje, w których serca ludzkie nabierają otuchy” (MN: 158-159).

„Chrystus pokazał nam, że nadchodzi czas, kiedy osoby zamożne, które nie nauczyły się polegać na Bogu, oraz osoby ubogie, które nauczyły się powierzać wszystko Bogu, zamienią się miejscami. Ci, którzy nie opływają w dobra tego świata, a którzy nauczyli się cierpliwości przez przebyte cierpienia i potrafią ufać Bogu, zostaną pewnego dnia wyniesieni na wyżyny przewyższające pozycje wielkich tego świata” (TDG: 183).

„Bóg jest czujnym obserwatorem działań synów ludzkich. Nic nie dzieje się na tym świecie ani w niebie bez wiedzy Stworzyciela. Nic nie może się stać bez Jego pozwolenia (...). Boża opatrzność strzeże z równą tkliwością biedaka i króla. Bóg bez ustanku pracuje na rzecz swojego stworzenia” (ML: 291).

„Wszyscy ludzie mieli zrozumieć, że ubodzy mają takie same prawa do miejsca w Bożym świecie jak zamożni” (WM: 174).

„Jezus zapewnia uczniów o zrozumieniu przez Boga ich potrzeb i słabości. Serce naszego Ojca reaguje na każde westchnienie człowieka, na każdy jego ból i cierpienie duszy” (DA: 356).

„Oczy Zbawiciela czuwają nad nami, patrzą wokół nas, zwracając uwagę na każdą trudność i dostrzegając każde niebezpieczeństwo. Nie ma miejsca,

którego Jego oczy nie widzą, nie ma smutku czy cierpienia, na przeciw którym nie wyszłoby miłosierdzie Chrystusa” (TMK: 360).

„Chrystus zawsze był przyjacielem ubogich. Sam wybrał ubóstwo i uhonorował je, czyniąc z niego część swojego losu (...). Zajął miejsce obok biednych, ponieważ pragnął zdjąć z ubóstwa piętno, jakie świat mu przypisał. Zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie niesie z sobą miłość do bogactwa; wiedział też, jak wiele dusz już doprowadziło to do ruiny” (WM: 172-173).

„Chrystus powiedział, że ubogich zawsze będziemy mieć i że wiąże On swój los ze swoim cierpiącym ludem. Serce naszego Odkupiciela łączy się z najbiedniejszymi i najmniejszymi spośród Jego ziemskich dzieci. Mówi nam, że są oni Jego reprezentantami na tej ziemi. Umieścił ich wśród nas, aby wzbudzić w naszych sercach tę samą miłość, którą On darzy cierpiących i umęczonych” (PP: 535).

„Chrystus przybył na tę ziemię, by chodzić i pracować wśród ubogich i cierpiących. Oni otrzymali najwięcej uwagi z Jego strony. A dzisiaj odwiedza ubogich i potrzebujących, niosąc im za pośrednictwem swoich dzieci pomoc w niedoli i ulgę w cierpieniu” (7T: 226).

„Bóg troszczy się o wszystko i podtrzymuje wszystko, co stworzył. Ten, który w bezgranicznej przestrzeni podtrzymuje niezliczone światy, pamięta jednocześnie o potrzebach małego szarego wróbelka, który bez lęku wyśpiewuje swą skromną piosnkę. Ojciec Niebieski troskliwie czuwa nad każdym człowiekiem, nad tym, który udaje się do swych codziennych zajęć, nad tym, który pogrąża się w modlitwie, który spoczywa w nocy i wstaje o poranku, nad bogatym, który ucztuje w swym pałacu, i nad biednym, który zbiera swe dzieci przy skromnym posiłku. Ani jedna łza nie spada bez Jego wiedzy, ani jeden uśmiech nie ujdzie Jego uwagi” (SC: 86).

„Skoro Bogu zależy na tym, by tyle piękna tchnąć w te nieożywione rzeczy, które zostaną kiedyś wycięte i znikną, o ileż bardziej zależy Mu na tym, by zatroszczyć się o potrzeby swych posłusznych dzieci, których życie może przecież objąć całą wieczność” (IHP: 115).

„Nasz Pan pouczył nas dokładnie przez apostoła Jakuba, co do naszych obowiązków na wypadek choroby. Gdy zawodzi ludzka pomoc, Bóg będzie pomocą swojego ludu. »Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie«” (CH: 457).

„Chrystus jest takim samym litościwym Lekarzem dziś, jakim był w czasie swojej służby na ziemi. W Nim jest balsam uzdrawiający każdą chorobę, przywracający moc w każdej słabości. Jego obecni uczniowie powinni się modlić za chorych tak gorliwie, jak czynili to uczniowie w dawnych czasach. Uzdrawienie nastąpi, ponieważ »modlitwa wiary uzdrowi chorego«” (MH: 226).

„Bóg jest naszą ucieczką w czasie choroby, jak i w zdrowiu. Wielu jednak nie powierza Mu swoich przypadków. Przez zamartwianie się sobą sprowadzają na siebie osłabienie i chorobę. Gdyby zaprzestali narzekania i wzniesli się ponad depresję i mrok, ich wyzdrowienie byłoby pewniejsze” (5T: 315).

„Zbawca pragnie, byśmy zachęcali chorych, niemających nadziei, utrapionych, aby uchwycili się Jego siły. Przez wiarę i modlitwę pokój chorego może stać się tym, czym Betel dla Jakuba (...). A Bóg słyszy modlitwę. Chrystus powiedział: »Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to”. Jeśli będziemy żyć zgodnie z Jego słowami, każda cenna obietnica, którą nam dał, spełni się” (MH: 226, 227).

„O, jak wdzięczni powinniśmy być za to, że Jezus jest w stanie i pragnie ponieść nasze wszelkie niemoce, wzmocnić i uzdrowić nasze wszystkie choroby, o ile tylko będzie to dla nas dobre, a Jemu przyniesie chwałę. W czasach Jezusa i apostołów byli też tacy, którzy umarli, Pan jednak wiedział, że to było dla nich najlepsze” (MM: 17).

„Pan pouczył mnie, że jeśli dzisiejszy Izrael ukorzy się przed Nim i oczyści swoją świątynię ducha z wszelkiego brudu, On wysłucha ich modlitw w intencji chorych i pobłogosławi im, gdy będą korzystać ze środków leczniczych na daną chorobę” (9T: 164).

„Nasz litościwy Pan nigdy nie odwraca się od duszy, która szczerze szuka u Niego pomocy. On jest naszą ucieczką zarówno w chorobie, jak i zdrowiu” (MH: 225).

„Jakże cudowna jest myśl, że Jezus wie wszystko o bólach i smutkach, które na co dzień dźwigamy. We wszystkich naszych utrapieniach i On był utrapiony. Niektórzy z naszych przyjaciół nie wiedzą co to ból i lament. Nigdy nie chorują, dlatego nie są w stanie w pełni wczuć się w sytuację tych, którzy chorują. Jezusa jednak wzruszają nasze uczucia, gdy pojawia się niemoc. On jest wielkim lekarzem misjonarzem” (2SM: 237).

„Obietnica Pana: »Na chorych ręce kłaść będą, a ci wyzdrowieją” (Mk 16,18) jest tak samo godna zaufania dziś, jak była w dniach apostołów. Jest to przywilej dzieci Bożych i wiarą powinniśmy chwycić się tego, co ta obietnica zawiera (...). Naszym obowiązkiem jest przedstawić Bogu z pełnią naszej wiary wszystkich chorych i cierpiących. Powinniśmy uczyć ich zaufania do Wielkiego Lekarza” (MH: 226).

„Możliwe, iż czujesz się przygnębiony z powodu swoich niemocy, nie jest to jednak dowód, że Pan nie pracuje dla twojego dobra każdego dnia. On będzie ci przebaczał i to w obfitości. Zbieraj dla swojej duszy słodkie Boże obietnice. Jezus jest naszym wiecznym, niezawodnym przyjacielem i pragnie, byś Mu zaufał” (TMK: 285).

„Nie ma takiego pocieszyciela jak Chrystus, tak czułego i tak szczerego. Wzrusza Go poczucie naszych niemocy” (TMK: 171).

„Łaska Boża jest wystarczająca, aby zakryć wszelkie nieszczęścia oraz próby, z jakimi musi się zmagać człowiek (...). Nigdy, nawet przez moment, nie powinniśmy pozwolić szatanowi pomyśleć, że Jego moc, aby sprawić nam ból i nas trapić, przewyższa moc Chrystusa, aby nas podtrzymywać i wzmacniać” (TDG: 177).

„Tę samą moc, którą objawiał Chrystus, kiedy przebywał widzialnie wśród ludzi, ma dzisiaj Jego Słowo. Jezus leczył choroby swoim słowem, wyganiał demony (...). Tak dzieje się ze wszystkimi obietnicami Słowa Bożego. Przez nie przemawia do nas osobiście, bezpośrednio, tak jak byśmy słyszeli Jego głos. W tych obietnicach udziela nam Chrystus swej łaski i mocy” (MH: 122).

„Bóg nie chce, by ktokolwiek z nas znalazł się pod presją niemego smutku, z bolącym, złamanym sercem. Pragnie raczej, byśmy patrzyli wzwyż i ujrzeli tęczę przymierza, oraz byśmy lśnili jej blaskiem na oczach innych. Och, nasz błogosławiony Zbawiciel stoi u boku wielu, których oczy są tak zaślepione przez łzy, że nie mogą Go dostrzec. On tęskni za tym, aby uścisnąć mocno nasze ręce, gdy kurczowo trzymamy się Go w prostej wierze, błagając Go, aby nas prowadził. Jest naszym przywilejem radować się w Bogu. Jeśli wpuścimy pocieszenie i pokój Jezusa do naszego życia, będziemy trzymani blisko Jego wielkiego serca miłości” (2SM 257-258).

„Jezus był mężem boleści, ubolewał nad upadkiem duchowym ludzkości i znosił mękę, jakiej nie może wyrazić żaden ludzki język. Jego serce otwarte jest na nasze zmartwienia, smutki i nasze próby. Ukochał nas wieczną miłością i otoczył miłosierdziem. Możemy zachować nasze serca w Nim i rozważać Jego miłosierdzie przez cały dzień. On uniesie duszę ponad smutki i rozterki dnia powszedniego wprost do sfery pokoju” (MB: 12).

„Pocieszyciel jest nasz (...) o każdym czasie, w każdym miejscu, w każdym smutku i każdym doświadczeniu; także gdy okoliczności wydają się ponure, przyszłość zagmatwana, a my czujemy się bezradni i samotni. Są to chwile, gdy Pocieszyciel zostanie wysłany w odpowiedzi na modlitwę wiary” (TMK: 171).

„Wtedy Jezus spojrział na swoich odkupionych świętych; ich oblicza lśniły chwałą; i gdy Jego pełne miłości oczy spoczęły na nich, powiedział swoim dźwięcznym, melodyjnym głosem: »Oto widzę owoc męki duszy mojej i jestem nasycony. Ta wieczna chwała jest odtąd na zawsze wasza. Wasze smutki zakończyły się. Nie będzie już więcej śmierci, ani smutku ani krzyku, nie będzie też już bólu«” (EW 288).

„Musimy nauczyć się wierzyć obietnicom, aby zdobyć silną wiarę (...). Żyjmy w blasku krzyża Golgoty. Nie przybywajmy już w cieniu, narzekając na nasze smutki, bo to tylko pogłębia nasze kłopoty. Nigdy nie zapominajmy, nawet kiedy przyjdzie nam kroczyć doliną ciemną, że Chrystus jest równie bliski nam w tym miejscu, jak na szczycie góry” (IHP: 52).

„Nie chodźcie w cieniu krzyża. Nie dawajcie miejsca płaczowi, rozpaczom i żalowi, a raczej zachęcajcie duszę do życia nadzieją i radością. Krzyż wskazuje do góry na żywego Zbawiciela, który jest waszym obrońcą i codziennie za wami oręduje (...). Jeśli odczuwacie ciemność, to tylko dlatego, że szatan wkroczył między was a lśniące promienie Słońca Sprawiedliwości” (IHP: 52).

„Niebiańscy aniołowie posyłani są, by służyć dzieżicom zbawienia. Teraz jeszcze nie wiemy, kim oni są; jeszcze nie okazało się, kto odniesie ostateczne zwycięstwo i będzie mieć udział w światłości należnej świętym;

ale niebiańscy aniołowie pokonują ziemię wszerz i wzdłuż, niosąc pocieszenie zasmuconym, ochronę zagrożonym, by zdobywać serca ludzkie dla Chrystusa. Ani jedna osoba nie jest zaniedbana lub pominięta. Bóg nie patrzy na człowieka i ma równe staranie o wszystkie dusze, które stworzył (DA: 639).

„Jest mi przykro, że (...) znajdujecie się w udręce i smutku. Ale Jezus, nasz kochany Zbawiciel, żyje! On żyje dla was. Pragnie, byście znaleźli pocieszenie w Jego miłości. Nie martwcie się, ufajcie Panu. Pamiętajcie, że nawet wróbel nie spada na ziemię bez wiedzy niebiańskiego Ojca” (2SM: 256).

„Ci, których udziałem były największe smutki, są często tymi, którzy niosą największe pocieszenie innym, dzieląc się promieniami słońca, gdziekolwiek trafiają. Osoby takie zostały oczyszczone i wzbogacone przez ich doświadczenia; nie straciły zaufania do Boga, gdy otoczyły ich zewsząd trudności, ale przywarły jeszcze bardziej do Jego ratującej miłości. Są one żywym dowodem na to, jak troskliwą opiekę roztoczył nad nami Bóg, który tworzy zarówno światłość, jak i ciemność, i oczyszcza nas dla naszego dobra” (2SM: 274).

„Kroczcie do przodu tak, jakby każda wypowiedziana modlitwa trafiała wprost do tronu Bożego, gdzie odpowiada na nią Ten, którego obietnice nigdy nie zawodzą. Idźcie, śpiewając w sercu Bogu, nawet jeśli czujecie na sobie ciężar i smutek (...). Nadejdzie światło, nadejdzie radość, a chmury i mgła odejdą” (2SM 242-243).

„Całemu niebu zależy na szczęściu człowieka. Nasz Niebiański Ojciec nie zamyka ścieżek do radości żadnemu ze swoich stworzeń” (SC: 46).

„Szatan prześladował lud Boży przez wszystkie wieki. Torturował ich i zabijał, oni jednak zapierając się samych siebie, pozostawali zwycięzcami. Nieśli świadectwo o Tym, który jest od szatana potężniejszy. Źli ludzie mogą torturować i zabić ciało, nie mogą jednak tknąć życia, które ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Mogą oni wrzucić kobiety i mężczyzn do więzienia, nie mogą jednak uwięzić ducha” (AA: 576).

„Ale chociaż konflikt jest nieprzerwany, nikt z nas nie ma walczyć w pojedynkę. Tych, którzy kroczą w pokorze przed Bogiem, chronią i obdarzają pomocą Boży aniołowie. Nasz Pan nigdy nie zostawi tego, kto Mu ufa. Gdy Jego dzieci zbliżają się do Niego, wołając o ochronę przed złem, Bóg z litością i czułością ustanawia nad nimi znak ochrony przed wrogiem. Nie dotykaj ich, mówi, bo należą do mnie. Wyryłem ich imiona na moich dłoniach” (PK: 571).

„Niebo jest bardzo blisko tych, którzy cierpią dla sprawiedliwości. Chrystus utożsamia swoje dzieło z dziełem swojego wiernego ludu; On cierpi w osobach swoich świętych, ktokolwiek dotyka ich, dotyka także Jego. Moc, która jest blisko, gotowa w każdej chwili uwolnić od cierpienia fizycznego, blisko jest także wtedy, gdy grozi większe niebezpieczeństwo, sprawiając, że sługa Boży może zachować prawość w każdych okolicznościach” (PK: 545).

„W czym tkwiła siła tych, którzy w przeszłości przechodzili prześladowanie dla Chrystusa? W jedności z Bogiem, w jedności z Duchem Świętym i w jedności z Chrystusem. Hańba i prześladowania oddzieliły wielu wiernych od ich ziemskich przyjaciół, nigdy jednak od miłości Chrystusa. Nigdy dusza nie jest kochana przez Zbawiciela bardziej niż wtedy, gdy spada na nią hańba i cierpienie za Bożą prawdę” (AA: 85).

„Kiedy ze względu na obronę prawdy wierzący staje przed ziemskimi sądami, Chrystus stoi u jego boku. Kiedy trafia między mury więzienne, Chrystus objawia się w jego celi i pociesza go. A kiedy umiera dla Chrystusa, Zbawca mówi do niego: »Oni mogą zabić ciało, ale nie mogą skrzywdzić duszy. Ufaj. Ja zwyciężyłem świat. Nie bój się, bom Ja z tobą, nie lękaj się, bom Ja Bogiem twoim! Wzmocnię cię, a dam ci pomoc, podeprę cię prawicą sprawiedliwości swojej« (J 16,33; Iz 41,10)” (AA: 85-86).

„Wódz naszego zbawienia wzmocni swój lud na nadchodzący konflikt, w którym muszą wziąć udział. Ileż to razy było tak, że gdy szatan rzucał wszystkie swoje siły do walki z naśladowcami Chrystusa, tak że śmierć zaglądała im w oczy, gorliwe, pełne wiary modlitwy sprawiały, że Wódz zastępów Pańskich zstępował na pole walki, odwracał losy bitwy i ratował swoich z opresji” (5T: 137).

„Nie dziwcie się zatem, moi młodzi przyjaciele chrześcijanie, jeśli świat was nienawidzi, bowiem wcześniej znienawidził waszego Pana. Jeśli znosić będziecie hańbę i prześladowanie, wiedzcie, że jesteście w bardzo dobrym towarzystwie, bo Jezus doświadczył tego samego, a nawet jeszcze gorszych rzeczy. Jeżeli będziecie wiernymi strażnikami w Bożej służbie, odbierzecie te doświadczenia jako wielki komplement. To właśnie te bohaterskie dusze, które wytrwają w wierności, mimo że pozostawione przez innych, otrzymają nieprzemijającą koronę chwały (...). A dalsza część drogi, pełna pokoju i chwały po tysiącokrotnie zrekompensuje wszelkie poświęcenia i cierpienia, jakie was mogą spotkać na tej ziemi” (ML: 69).

„Lud Boży nie będzie wolny od cierpień, ale choć będzie prześladowany i uciskany, choć będzie znosić niewygody i głód, to jednak nie zginie. Bóg (...) nie opuści (...) żadnego oddanego Mu dziecięcia. Pan, który zna liczbę włosów każdego człowieka, będzie się o nich troszczył i w czasie głodu dostarczy pożywienia” (GC: 629).

„Wielu z różnych narodów i klas — wielcy i mali, bogaci i ubodzy, czarni i biali — będzie prześladowanych w najokrutniejszy sposób. Wierni Bogu będą przeżywali okropne dni, uwięzani łańcuchami, w zamknięciu, skazani na śmierć, niekiedy pozostawieni na pastwę głodu w mrocznych i brudnych więzieniach (...). Jego aniołowie odwiedzać będą dzieci Boże zamknięte w odosobnionych celach i przyniosą im światło oraz pokój niebios. Więzienie stanie się pałacem (GC: 626-627).

„Jeśli uczynimy to, co w naszej mocy, by przygotować się na nadchodzący konflikt, Bóg uczyni to, co trzeba ze swojej strony — Jego wszechpotężne ramię będzie nas ochraniać. On prędzej wyśle wszystkich aniołów z miejsca swojej chwały, by ulżyć wiernym duszom i postawić wokoło nich ochronny mur, niż pozwoli na to, by szatan zwiódł je za pomocą swoich kłamliwych cudów i sprowadził z właściwej ścieżki” (EW: 88).

„Lud Boży czekają wielkie próby i doświadczenia (...). Ale w samym środku czasu ucisku, który nadchodzi — takiego ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieją narody — lud Boży będzie stał niewzruszony. Szatan i jego aniołowie nie będą w stanie go zniszczyć, ponieważ aniołowie przewyższający ich mocą będą go stale chronić” (9T: 17).

„Ten, który wziął na siebie człowieczeństwo, wie, jak współczuć cierpiącej ludzkości. Chrystus nie tylko zna każdą duszę oraz jej specyficzne potrzeby i doświadczenia, ale także zna wszystkie okoliczności, które oczyszczają i męczą ducha. Pełen litości i współczucia wyciąga dłoń ku każdemu cierpiącemu dziecku. Najbardziej cierpiący wzbudzają w Nim najgłębsze współczucie i największą litość. On zna nasze niedoskonałości i pragnie, byśmy złożyli nasze trudności i kłopoty u Jego stóp i tam je zostawili na zawsze” (MH: 245).

„Bóg widzi wszystkie cierpienia oraz uciski człowieka i lituje się nad nim, współczując mu z całego serca (...). On otacza nas swoją najczulszą troską. Lituje się nad nami w naszych słabościach i smutkach. Możemy być zniechęceni, nawet zrozpaczeni, ciężkie chmury ucisku mogą gromadzić się nad nami, ale przed nami świeci światło. Ponad smutkiem jest opiekuńczy, współczujący Ojciec, który nie chce, aby ludzie smucili się i cierpieli” (IHP: 14).

„Nikt nie będzie w stanie docenić błogosławieństwa odkupienia, jeżeli nie poczuje, że może z radością złożyć w zamian za miłość Chrystusa wszelką ofiarę. Każde poświęcenie złożone Chrystusowi, wzbogaca dawcę, podobnie każde cierpienie bądź niedostatek zniesione ze względu na Niego, przydają do radości, jaką zwycięzca na końcu będzie się cieszył w niebie” (4T 219).

„Bóg nigdy nie prowadzi swoich dzieci w sposób inny od tego, jaki by same wybrały, gdyby mogły od początku przewidzieć koniec i pojąć chwalebny cel, który mają osiągnąć, współdziałając z Nim. Ani Henoch przeniesiony do nieba, ani Elias, który wstąpił do nieba w ognistym rydwanie, nie byli bardziej uhonorowani od Jana Chrzciciela, samotnie ginącego w podziemnym lochu (...). Ze wszystkich darów, jakimi niebo może obdarzyć człowieka, wspólnota z Chrystusem w Jego cierpieniach stanowi dowód najwyższego zaufania i zaszczytu” (DA: 224-225).

„Zachęcam was, byście w swoim cierpieniu złożyli swą duszę na Pana. Pan będzie waszą pomocą, waszą siłą, waszym pocieszeniem. A wtedy bądźcie wpatrzni w Niego i ufajcie Mu. Nasze pocieszenie musi przyjść od Chrystusa” (2SM: 266).

„Chrystus czuje niedolę każdego cierpiącego (...). Nigdy nie istniała osoba, której stosunek do innych był nacechowany takim współczuciem i czułością jak u Niego” (WM: 25).

„Błędem jest pielęgnowanie myśli, że Bóg jest zadowolony, gdy Jego dzieci cierpią. Całemu niebu zależy na szczęściu człowieka. Nasz Niebiański Ojciec nie zamyka ścieżek do radości żadnemu ze swoich stworzeń” (SC: 46).

„Prawdziwi naśladowcy Chrystusa kroczą za Nim w bolesnych konfliktach, znoszą wyrzeczenia i doznają gorzkich rozczarowań; ale w ten

sposób uczyć się, czym jest wina i ohyda grzechu i zaczynają patrzeć na niego z odrazą. Uczestnicy cierpień Chrystusa przeznaczeni są do uczestnictwa w Jego chwale” (AA: 590).

„Ten, który umarł za grzechy tego świata, otwiera szeroko bramy rajów dla wszystkich, którzy w Niego uwierzą. Wkrótce bitwa będzie zakończona, zwycięstwo zdobyte. Wkrótce zobaczymy Tego, na którym skupiają się nasze wszystkie nadzieje zbawienia. A w Jego obecności próby i cierpienia na tym świecie będą wydawały się niczym” (PK: 731-732).

„Cierpienie było częścią losu ludu Bożego od czasu męczennika Abła. Patriarchowie cierpieli za wierność Bogu i posłuszeństwo Jego przykazaniom; cierpiał za nas sam Pan Kościoła; cierpiał wczesny Kościół i cierpieli apostołowie; cierpiały miliony męczenników; cierpieli reformatorzy. Dlaczego zatem my, którzy oczekujemy spełnienia naszej błogosławionej nadziei nieśmiertelności przy drugim przyjściu Chrystusa, wzdramy się przed życiem w cierpieniu? Gdyby można było sięgnąć do drzewa żywota stojącego w środku ogrodu Eden bez cierpienia, nie otrzymalibyśmy równie obfitej nagrody, za którą nie cierpielibyśmy” (1T: 78).

„Jezus łączy swoje życie z życiem wybranych i wypróbowanych. Mówi, że jest osobiście zainteresowany wszystkim, co ich dotyka. Żaru Jego współczucia dla ludu nie da się z niczym porównać. On nie będzie wyłącznie widzem, obojętnym na to, co Jego lud wycierpi, ale utożsamia się z ich zainteresowaniami i smutkami. Do ksiąg w niebie trafiają wszystkie sytuacje, kiedy Jego lud jest oszukiwany, oczerniany i traktowany z pogardą” (IHP: 65).

„Pokazano mi nagrodę świętych, wieczne dziedzictwo. Następnie pokazano mi, ile lud Boży wycierpiał za prawdę. Po weryfikacji lud uznał, że niebo jest tanie. Stwierdził, że cierpienia tego wieku nie mogą stanowić żadnej przeciwwagi wobec chwały, która zostanie im objawiona (1T: 432).

„Nie jest wolą Bożą, by Jego lud ugiął się pod ciężarem trosk dnia. Jednak nasz Pan nas nie oszukuje. Nie mówi do nas: nie bójcie się, na waszej drodze nie ma żadnych niebezpieczeństw. Wie, że czekają nas próby i niebezpieczeństwa i mówi nam o tym szczerze. Nie proponuje, by Jego lud został zabrany z tego grzesznego i złego świata, wskazuje mu jednak pewne źródło bezpieczeństwa” (SC: 122-123).

„To brak tej wiary i zaufania sprowadza na człowieka wewnętrzne rozdarcie, szkodliwe obawy i skupienie na rzeczach złych. Bóg uczyni wielkie rzeczy tym, którzy jako Jego lud złożą całe swoje zaufanie w Nim” (2T: 140).

„Jeżeli będziemy słuchać naszych wątpliwości i obaw lub będziemy starali się rozwiązać sprawy bez pełnego rozeznania i zanim pojawi się w nas wiara, nasze obawy tylko się pogłębią. Ale jeśli przyjdziemy do Boga z poczuciem słabości i pełnej zależności, czyli tacy, jacy naprawdę jesteśmy, i jeśli z pokorą i wiarą wyznamy nasze potrzeby Temu, którego wiedza jest nieograniczona, który kontroluje swoją wolą i słowem wszystko, co istnieje, On z pewnością nie tylko będzie mógł, ale będzie chciał wysłuchać naszych próśb i pozwoli, by w naszym sercu zaświeciło światło” (SC: 96-97).

„Gdy Jezusa zbudzono, aby uczynił coś z burzą, miał pokój ducha. Jego twarz nie zdradzała najmniejszych oznak strachu, bowiem w Jego sercu nie było strachu (...). Ufał mocy swojego Ojca. To przez wiarę — wiarę w Bożą miłość Jezus mógł odpoczywać w czasie burzy, a moc, która uciszyła burzę, była mocą Boga. Tak jak Jezus odpoczywał otoczony troską swojego Ojca, tak i my mamy odpoczywać otoczeni troską naszego Zbawiciela” (DA: 226).

„On [Jezus] nigdy nas nie zawiedzie—zawsze okaże pomoc, gdy jest nam potrzebna. Czy to na lądzie, czy na morzu, jeżeli w naszym sercu jest Zbawiciel, nie mamy się czego bać. Żywa wiara w Odkupiciela uciszy fale na morzu naszego życia i uratuje nas od niebezpieczeństwa w sposób, który On uzna za najlepszy” (DA: 336).

„Tylko poczucie obecności Bożej może usunąć strach, który mógłby zamienić życie skromnego dziecka Bożego w prawdziwe brzemię. Niechaj zapisze w pamięci następującą obietnicę: »Anioł Pański zakłada obóz wokół tych, którzy się go boją, i ratuje ich” (Ps 34,8)” (Ed: 255).

„Wątpliwości i obawy rosną wprost proporcjonalnie do czasu i uwagi, jakie im poświęcimy. Czym dłużej o nich myślimy, tym trudniej je pokonać. Niczym nie ryzykujemy jeśli zostawimy za sobą wszelkie wsparcie płynące z tego świata i pochwycimy dłoń Tego, który w pewną burzliwą noc wyciągnął z wody tonącego ucznia” (4T: 558).

„Czy nie jesteś w stanie zaufać swojemu niebiańskiemu Ojcu? Czy nie możesz oprzeć się na Jego łaskawej obietnicy: »Szukajcie najpierw

Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane”?. Wspaniała obietnica! Czy nie możemy na niej polegać? Czy nie możemy pielęgnować w nas wiary w to, że wierny jest Ten, który złożył nam obietnicę?

Usilnie was proszę o to, byście pozwolili waszej chwiejnej wierze wzmocnić się poprzez uchwycenie się Bożych obietnic. Oprzyj cały swój ciężar z niezachwianą wiarą na nich, bowiem one nie mogą zawieść i nie zawiodą” (2T: 497).

„Wiara bierze Boga za słowo, nie prosząc o wyjaśnienie, dlaczego właśnie taki jest obrót sprawy — pełen prób i doświadczeń. Wielu jednak ma małą wiarę. Stale drżą przed tym, co nadejdzie, i skupiają się na tym, co złe. Codziennie otaczają ich klarowne oznaki Bożej miłości, codziennie cieszą się kuponami z Jego skarbca przeznaczenia —jednak nie dostrzegają tych błogosławieństw. A trudności, których doświadczają, zamiast prowadzić do ściślejszej więzi z Bogiem, odprowadzają ich od Niego. Poprzez eksponowanie niepokoju i stałe narzekanie budują oni czeluść między Bogiem a sobą (...). Jezus jest ich przyjacielem. Całe niebo zainteresowane jest ich dobrem, dlatego ich narzekanie i rozpacz zasmucają Ducha Świętego. Nie mamy wierzyć dlatego, że widzimy bądź czujemy, że Bóg nas wysłuchuje — mamy wierzyć, bo ufamy Jego obietnicom” (GW: 261).

„Boże dzieci nie powinny poddawać się wpływowi uczuć i emocji. Serce Jezusa cierpi, jeśli ich dusze ciągle wahają się między strachem a nadzieją. On dał im przecież niezaprzeczalne dowody swojej miłości. Pragnie, by wiara Jego dzieci była ugruntowana, by była silna dzięki nakierowaniu na Niego (...). Miłość Jezusa do Jego dzieci jest na równi czuła i silna” (TM: 518-519).

„Powierz pieczę nad swoją duszą Bogu i zaufaj Mu. Mów i myśl stale o Nim. Odłóż wszelkie wątpliwości; odrzuć strach (...) znajdź odpocznienie w Bogu. On jest w stanie podtrzymać to, co Mu powierzyłeś. Jeżeli złożysz siebie w Jego ręce, On sprawi, że przez wstawiennictwo Tego, który cię kocha, staniesz się zwycięzcą, a nawet kimś więcej” (SC: 72).

„Nie powinno być nam ciężko pamiętać, że Pan Jezus pragnie, byśmy przynieśli wszystkie nasze kłopoty Jemu. »Zwróć się do Pana w modlitwie«, a następnie pozostaw swoje zmartwienia i brzemiona u Niego. O ileż bylibyśmy szczęśliwsi, gdybyśmy mieli to w zwyczaju” (UL: 180).

„Bóg chciałby, byśmy przychodzili do Niego każdego dnia z naszymi kłopotami i z wyznaniem grzechów, a On da nam odpocznienie w noszeniu Jego jarzma i Jego obciążeń. Zaś Jego Duch Święty poprzez swój łaskawy wpływ wypełni nasze dusze” (5T: 194-195).

„Pan zapewnia nas, że wciąż na nas czeka i że jest łaskawy. Zaprasza nas, byśmy przychodzili do Niego w dniu próby (...). Zawsze był bliski, niosąc realną pomoc tym, którzy szczerze Go szukali” (5T: 194-195).

„Niektórzy zawsze się boją i myślą na wyrost o potencjalnych kłopotach. Każdego dnia otaczają ich dowody Bożej miłości; każdego dnia cieszą się darami Jego opatrności. Nie dostrzegają jednak tych błogosławieństw (...). Trudności, jakie napotykają, zamiast skłaniać ich do przyjscia do Boga — jedyne źródła ich pomocy, oddzielają ich od Niego, ponieważ budzą w nich niepokój i narzekanie” (SC: 121-122).

„Na świat przyjdą niebawem wielkie problemy, a moce szatańskie wzbudzają energicznie narzędzia zniszczenia tej ziemi, by spotęgować cierpienie, katastrofy i ruinę. Jego planem jest sprowadzenie na ludzkość możliwie jak największej niedoli, a sceną jego działań jest ziemia. Jednak teraz jego działania są jeszcze powstrzymywane. Nie może posunąć się dalej niż do miejsca, które wyznaczył mu Pan” (TMK: 284).

„Jeśli znajdziesz serce i głos, by się modlić, On z pewnością cię wysłucha i sprawi, że ramię Pańskie wyruszy ci na ratunek. Jest na niebie Bóg, który słyszy modlitwy. Gdy zawiodły wszystkie źródła, On będzie twoją ucieczką, realną pomocą w czasie ucisku” (TDG: 184).

„Niewielu jest tych, którzy doceniają i rozwijają otrzymany przywilej modlitwy. Powinniśmy pójść do Jezusa i wyznać Mu nasze wszystkie potrzeby. Możemy przynieść Mu nasze najmniejsze nawet troski i trudności, jak i te największe. Jeśli jest lub pojawi się coś, co wzbudzi w nas niepokój lub lęk, powinniśmy zabrać to do Pana w modlitwie” (IHP: 74).

„Na wszystkich przychodzą doświadczenia, trudne do zniesienia kłopoty, trudne do pokonania pokusy. Nie dzielcie się swoimi kłopotami z innymi śmiertelnikami, ale wszystko zanieście Bogu w modlitwie. Przyjmijcie jako zasadę, by nigdy nie wypowiadać słów wyrażających zwątpienie lub zniechęcenie. Możecie zrobić dużo dobrego, rozjaśniając życie innych osób i dodając im motywacji, jeśli będziecie mówić do nich słowami nadziei i łagodnego pocieszenia” (SC: 119-120).

„Jeżeli z pokornym sercem będziecie szukać Bożego prowadzenia w każdym kłopotcie i niedoli, Jego słowo zapewnia, że otrzymacie pełną łaski odpowiedź” (5T: 427).

„Wiele osób sądzi, że kiedy przychodzą na nich problemy, powinny zwierzyć się z nich przyjacielowi i prosić o pomoc. Pod presją trudnych okoliczności ich serce wypełnia niewiara i droga przed nimi wydaje się ciemna. Przez cały czas jednak stoi przy nich potężny Doradca prawników, zapraszając ich, by pokładali ufność w Nim. Jezus — ten, który może ponieść każde brzemie — mówi: »Przyjdźcie do mnie, ja dam wam odpocznienie”. Czy mamy zatem odwrócić się od Niego w stronę niepewnych ludzi, którzy zależni są od Boga tak samo jak my?” MH: 512).

„Często otrzymuję listy od osób, które opowiadają mi o swoich kłopotach i troskach, prosząc, bym zapytała Boga, co powinni robić. Tym, na temat których Bóg nie udzielił mi światła, często mówiłam: Bóg nie wyznaczył mnie do wykonania dzieła, o które mnie prosicie. Pan Jezus zaprasza was, byście sami powierzyli swoje kłopoty Temu, który rozumie każdy szczegół waszego życia” (TM: 487).

„Gdybyśmy zamiast żalić się, płakać i wpadać w desperację, gdy niczym wody powodziowe gromadzą się wokół nas kłopoty, zagrażając nam zniszczeniem, poświęcili swój czas na modlitwę, a ponadto na wychwalanie Boga za tak liczne błogosławieństwa, które nie zostały zabrane, oraz za to, że On zawsze może nam pomóc, nasze postępowanie sprawiłoby Bogu większą radość, a my mielibyśmy szansę bardziej doświadczyć atmosfery zbawienia” (LS: 258).

„Nieszczęściem jest, gdy potencjalne kłopoty przyszłego tygodnia wnosimy do naszego życia dziś. Gdy przyjdą prawdziwe kłopoty, Bóg sam przygotowuje każdego, kto jest cichego i pokornego serca, by je wytrzymał. Jeśli Bóg dopuszcza w swej opatrności kłopoty, zabezpieczy też pomoc, by je znieść” (2T: 641).

„Gdy idą problemy, zamiast tracić cierpliwość, drżeć z obawy czy też zamartwiać się, udajcie się do Boga i wszystko Mu opowiedzcie” (UL: 359).

„Nie powinniśmy pozwolić na to, by troski i zmartwienia dnia zasmucały nasz umysł i wnosiły smutek na nasze oblicze. Jeśli nie posłuchamy tej rady, zawsze znajdzie się coś, co będzie nas drażniło czy złościło. Życie jest w istocie tym, co z niego sami uczynimy — ostatecznie dostaniemy to, czego w nim szukamy. Jeżeli szukamy w nim kłopotów i smutków (...) odnajdziemy ich mnóstwo — wystarczająco dużo, by wypełnić nasze myśli i tematy wszelkich naszych rozmów. Jeśli jednak będziemy patrzeć na jaśniejszą stronę życia, odnajdziemy wystarczająco dużo światła, by być pogodnymi i szczęśliwymi osobami” (AH: 430).

„Serca wielu ludzi cierpią z powodu wielkiego ciężaru trosk, starają się bowiem dorównać standardom życia tego świata. Przyjęli ofertę tego świata, a wraz z nią jego kłopoty i jego obyczaje. W ten sposób ich charakter traci swe pierwotne ramy, a życie staje się męką. Stałe zamartwianie się prowadzi do wyczerpania sił. Pan pragnie, by odłożyli to jarzmo zniewolenia; zachęca ich, by przyjęli Jego jarzmo. Mówi: »jarzmo moje jest miłe, a brzemię moje lekkie«” (MH: 481).

„Zmartwienie jest ślepe — nie widzi przyszłości; Jezus jednak widzi koniec na początku. On wie, jak przynieść ulgę w obliczu każdego problemu (...). Nasz Ojciec w niebie ma tysiące sposobów, jak okazać nam troskę, o których nawet nie wiemy. Ci, którzy akceptują zasadę, że służba Bogu powinna stać na pierwszym miejscu w życiu, ujrzą na własne oczy, jak problemy znikają, a przed ich stopami otwiera się prosta, jasna droga” (MH: 481).

„Jeśli naprawdę uwierzemy, że Bóg nas kocha i ma wobec nas dobre zamiary, przestaniemy martwić się o przyszłość. Będziemy ufać Bogu tak, jak małe dziecko ufa rodzicom” (MB: 101).

„Dziewięć dziesiątych spośród naszych prób to albo wynik działania naszej bujnej wyobraźni, albo rezultat naszych własnych błędów (...). Chrześcijanin może powierzyć każde zmartwienie, każdy kłopot Bogu. Nic nie jest za małe w oczach naszego współczującego Zbawiciela, nic nie jest za duże, by wziął to na siebie” (ST: 12/17/1985).

„Chociaż powinieneś starać się robić to, co możesz, to nie powinieneś obciążać swojego umysłu i ciała troskami tego świata. Nie niszczonego życia wiary zmartwieniami, ufaj raczej, że Pan może zrobić i wypracować dla ciebie to, czego ty zrobić dla siebie nie możesz” (IHP: 113).

„Jest wiele niepotrzebnego zamartwiania, kłopotania umysłu rzeczami, na które i tak nie mamy wpływu. Pan chce, by Jego dzieci zaufały w pełni Jemu. Nasz Bóg jest Bogiem sprawiedliwym w swoim działaniu i sprawiedliwym w osądzie innych. Jego dzieci winny zaświadczać o Jego dobroci i sprawiedliwości w sprawach zarówno dużych, jak i małych. Ci,

którzy pielęgnują ducha obaw i narzekania, zapierają się w istocie wydania jasnego świadectwa, że prowadzi ich opiekuńcza ręka Boga” (IHP: 113).

„Grozi nam niebezpieczeństwo, że samodzielnie zaczniemy tworzyć jarzma na nasze karki. Nie martwmy się, bo w ten sposób sprawiamy, że nasze jarzmo i brzemię stają się cięższe. Róbmy wszystko, co w naszej mocy, nie martwiąc się i ufając Chrystusowi” (IHP: 120).

„Gdybyśmy nauczyli się większej wiary, większej miłości, większej cierpliwości i większego zaufania wobec naszego Ojca w niebie, mielibyśmy większy pokój i poczucie szczęścia w chwilach, gdy przechodzimy spotykające nas w tym życiu konflikty. Pan jest zasmucony, gdy widzi, jak troski i zmartwienia tego życia wyrywają nas z ramion Jezusa. On jest jedynym źródłem łaski, wypełnieniem każdej obietnicy, spełnieniem każdego błogosławieństwa” (OHC: 120).

„Możemy znaleźć poczucie bezpieczeństwa, jeżeli będziemy stale ufali Bogu. Nie będziemy wtedy odczuwać obaw dotyczących naszej przyszłości. Te przedwczesne i niepotrzebne obawy i niepokoje ustąpią. Mamy Ojca w niebie, który troszczy się o swoje dzieci i da nam wystarczającą łaskę w każdej czekającej nas godzinie próby” (OHC: 120).

„Jeśli kto pragnie, niech szuka Pana i nawraca się każdego dnia. Jeśli kto pragnie, niech dokona właściwych wyborów duchowych, by zyskać prawdziwą wolność i szczęście w Bogu. Jeśli za radosną zgodą swojego serca odpowiesz na Jego łaskawe wezwanie i przystąpisz do Niego, niosąc jarzmo Chrystusowe — jarzmo posłuszeństwa i służby, wszystkie twoje narzekania umilkną, wszystkie trudności znikną, wszystkie problemy, które dziś stoją przed tobą, zostaną rozwiązane” (MB: 101).

„Wielu nie potrafi zaplanować precyzyjnie przyszłości. Ich życie pełne jest niepewności. Gdy nie mogą dostrzec końcowego rezultatu biegu spraw, napęlnia ich to niepokojem i obawami. Pamiętajmy o tym, że życie na tej ziemi jest życiem pielgrzyma. Nie posiadamy wystarczającej mądrości, by zaplanować nasze życie. To nie my mamy kształtować naszą przyszłość (...). Pozwól, by to Bóg zaplanował twoją przyszłość. Jak małe dziecko oddaj się pod opiekę Tego, który (...) nigdy nie prowadzi swoich dzieci inną ścieżką niż tą, którą obralibyśmy sami, gdybyśmy znali koniec na początku” (MH: 478-479).

„Bóg kocha młodych i lituje się nad nimi, pragnie, by znaleźli w Nim szczęście. Umarł dla ich odkupienia i będzie im błogosławił, jeśli przyjdą do Niego w cichości i szczerości” (4T: 43).

„Bóg kieruje do każdego młodego człowieka słowa zachęty: Mój synu, daj mi swoje serce, a ja zachowam je w czystości i odpowiem na wszystkie jego tęsknoty, dając prawdziwe szczęście. Bóg uwielbia uszczęśliwiać młodzież i to dlatego pragnie, by młodzi ludzie powierzyli swoje serca Jego opiece, aby ostatecznie wszystkie dane im przez Boga aspekty osobowości mogły zostać zachowane w żywotności i zdrowiu. W ich rękach spoczywa Boży dar życia. On sprawia, że bije każde serce, On daje żywotność każdemu aspektowi naszego ja” (AH: 497).

„W obliczu udręk czasów końca jedynym bezpiecznym gruntem dla młodych jest stale rozwijane życie modlitwy i czuwania. Młody człowiek, który znajduje radość w czytaniu Słowa Bożego i dyscyplinie godziny modlitwy dziennie, będzie stale odczuwał ożywiający wpływ źródła żywych wód. Osiągnie on najwyższy poziom moralności i szerokość horyzontów myślowych, o których inni mogą tylko marzyć” (SD: 136).

„Jezus kocha młodych. Umarł dla ich zbawienia (...). Och, gdyby młodzież wiedziała, jak bardzo kocha ją Bóg! On pragnie uczynić młodych czystymi, szlachetnymi, uprzejmymi i rycerskimi ludźmi, tak by mogli na wieki żyć wśród świętych aniołów” (HP: 218).

„Jakież wspaniałe możliwości stoją otworem wobec tych młodych, którzy pragną uchwycić się Bożych obietnic zapisanych w Bożym Słowie! Nasz umysł tylko w niewielkim stopniu może pojąć szerokość, wysokość i głębokość duchowych przestrzeni, które dostępne są dla tych, którzy otrzymują swój dział w Boskiej naturze” (TNK: 159).

„Młodzież, jeżeli zechce, może być dziś współpracownikiem Chrystusa. Poprzez tę pracę wzmocni się jej wiara i wzrośnie poznanie Boga. Każdy szlachetny cel i każdy akt szczerego serca zostanie zapisany w księdze żywota” (3T: 370).

„Jeżeli młodzież będzie wiernie podążać za radami Słowa Bożego, otrzyma zbawczą łaskę Chrystusa, bowiem dzieci, które nauczone są kochać i słuchać Boga i które same poddają się kształtującej mocy Słowa Bożego, są obiektem szczególnej Bożej troski i błogosławieństwa” (HP: 215).

„Chciałabym, by wszyscy młodzi ludzie mogli zrozumieć, jak cenny dla Boga jest akt oddania serca młodej osoby Bogu, z jaką radością aniołowie strzegą kroków bogobojnej i kochającej Boga młodzieży. Jezus zna ich po imieniu, a ich przykład stanowi wielką pomoc dla innych w podejmowaniu właściwych decyzji w życiu. Młody człowiek, który kryje w swoim sercu i umyśle słowa zachęty i słowa ostrzeżenia — perły Bożych obietnic — z których może czerpać o każdej porze, będzie żywym kanałem Bożego

światła. Ma on bowiem połączenie ze Źródłem wszelkiego światła” (ML: 160).

„Dzieci i młodzież ze swoimi świeżymi talentami, energią, odwagą i łatwością uczenia się są obiektem Bożej miłości. Bóg pragnie połączyć ich w działaniach z niebiańskimi narzędziami (...). Oni należą do Chrystusa. Stanowią wykup Jego krwi, obiekt Jego miłości. Żyją, bo On podtrzymuje ich swą siłą” (HP: 217).

„W godzinie próby niechaj młodzi otworzą Słowo Boże i niech z pokornymi sercami i z wiarą, szukają u Pana mądrości, by zrozumieć Jego wolę, oraz siły, by móc ją wykonać” (ML: 315).

„Przedstawiajcie swoje potrzeby, radości, smutki, troski i obawy Bogu. Nie można Go zmęczyć, nie można Go przeciążyć. Ten, który policzył włosy na twojej głowie, nie jest obojętny na potrzeby swoich dzieci. »Bo wielce litościwy i miłosierny jest Pan”. Jego serce, pełne miłości, otwarte jest na nasze zmartwienia, a nawet na sam ich głos w naszych ustach. Przedstawcie Mu wszystko, co przygnębia wasz umysł. Nie ma dla Niego zbyt wielkiego ciężaru, bo On podtrzymuje światy, On kontroluje wszystkie sprawy wszechświata. Żadna sprawa, która w ten lub inny sposób wpływa na nasze poczucie pokoju, nie umknie Jego uwadze. Nie ma rozdziału w historii naszego życia, który byłby zbyt ciemny, aby On mógł go odczytać; nie ma zamieszania, którego On nie mógłby rozwiązać. Nic nie może umknąć Jego uwadze — czy to nieszczęście spadające na dziecko Boże, czy niepokój duszy, czy radość, czy też modlitwa — Nasz Ojciec w niebie widzi wszystko i na wszystko jest wyczulony” (SC: 100).

„Bóg nie przedstawi nam swoich planów wobec nas, jeśli nie ma wprawdzie przygotowanych środków i sposobów, by przez nas ten plan wypełnić. Przez łaskę Chrystusa możemy wykonać wszystko, czego oczekuje od nas Bóg” (COL: 301).

„Teraz, kiedy nie możecie już być tak aktywni jak kiedyś, a niemoc waszego ciała staje się coraz bardziej uciążliwa, Bóg nie oczekuje od was niczego poza tym, byście Mu zaufali. Złóżcie pieczę nad waszymi duszami w ręce Tego, który jest naszym wiernym Stworzycielem. Jego litość na pewno nie zawiedzie, a Jego przymierze z nami jest wieczne. Szczęśliwy ten, kto pokłada nadzieję w swoim Panu Bogu, który na wieki zachowuje prawdę. Niechaj wasze umysły uchwycą się Jego obietnic i mocno ich się trzymają (...). On da wam łaskę ku wytrwaniu w cierpliwości; On da wam łaskę ku zaufaniu; On da wam łaskę ku zwycięstwu nad niepokojem; On rozgrzeje wasze serca ciepłem swojego Ducha; On ożywi wasze dusze we wszelkich słabościach. Jeszcze tylko kilka dni pielgrzymowania po tej obcej nam ziemi i szukania aż po same niebo lepszego kraju. Nasz dom jest w niebie. Dlatego powierzcie wasze dusze Bogu, złóżcie wszelkie ciężary na Niego” (2SM: 231, 232).

„Czyż nie było świetlanych chwil w waszym życiu? Czyż nie było wspaniałych okresów, kiedy to wasze serca drżały z radości w odpowiedzi na działanie Ducha Świętego? Kiedy patrzycie wstecz na zamknięte już rozdziały życia, to czy nie znajdujecie w nich kart pełnych radości? Czyż Boże obietnice nie rosną niczym pachnące kwiaty, gdziekolwiek się nie obejrzeć na ścieżce waszego życia? Czyż nie zgodzicie się na to, by wypełniły wasze serca pięknem i słodyczą?” (SC: 117).

„Dziękujcie Bogu za te świetlane sceny, które nam pokazał. Zbierzmy te błogosławione zapewnienia o Jego miłości, abyśmy stale mogli się w nie wpatrywać” (SC: 118).

„Proście Boga, aby uczynił dla was to, czego sami uczynić nie możecie. Wszystko powiedzcie Jezusowi. Otwórzcie przed Nim sekrety waszego serca, bo Jego oczy sięgają do najgłębszych zakątków duszy; On czyta wasze myśli jak z otwartej księgi. Jeśli prosiliście o rzeczy, które są konieczne dla dobra waszej duszy, uwierzcie, że je otrzymacie, a będą wam dane. Przyjmijcie Jego dary całym sercem, bo Jezus umarł po to, byście posiadli na własność cenne dary nieba i znaleźli na koniec dom pośród aniołów w Królestwie Bożym” (ML: 16).

„Jeśli znajdziesz głos i czas na modlitwę, Bóg znajdzie czas i głos, by na nią odpowiedzieć” (ML: 16).

„Modlitwa porusza ramię Wszechmogącego. Ten, który w niebiosach porządkuje ruch gwiazd, którego słowo sprawuje kontrolę nad wielką głębią mórz, ten sam niezmierny Stworzyciel będzie działał na rzecz swojego ludu, jeśli lud będzie wzywać Go z wiarą” (5T: 453).

„Zapytałam anioła, dlaczego Izrael nie ma więcej wiary i mocy. »Za szybko puściliście rękę Pana. Ślijcie swoje prośby do tronu Bożego i

trzymajcie się mocno wiary. Obietnice są pewne. Wiercie, że otrzymacie to, o co prosicie, a stanie się wam«” (EW: 73).

„»A w sercach waszych niechaj rządzi pokój Chrystusowy (...) i bądźcie wdzięczni” (Kol 3,15). Chwalmy Boga za to, że mamy okazję żyć ku chwale Jego imienia, zapominając jednocześnie o naszych własnych kłopotach i trudnościach. Niechaj błogosławieństwa spływające na nas przy okazji każdego nowego dnia skłaniają nas do chwalenia Boga w naszych sercach za oznaki Jego troskliwej miłości. Kiedy otwieracie rano oczy, dziękujcie Bogu za to, że przeprowadził was przez noc. Dziękujcie Mu za Jego pokój w waszych sercach. Czy to poranek, południe, czy wieczór, niechaj wasza wdzięczność stale wznosi się ku niebu niczym słodka woń” (MH: 253).

„Ci, którzy czekają, aż ich życie niemal dobiegnie końca, nim zaczną szukać Boga, pozbawiają się lat czystego, wzniesłego szczęścia — szczęścia, którego nigdy nie uda się zdobyć, dążąc do przyjemności, które oferuje życie na tym świecie. Ci, którzy od dawna znają Boga, którzy od młodości szukali szczęścia w czystych źródłach niebiańskiej wody, są gotowi, by stać się członkami Bożej rodziny” (ML: 156).

„W ukrytym miejscu naszych modlitw, gdzie poza Bogiem nie widzi nas żadne oko i nie słyszy żadne ucho, możemy wyłąć przed pełnym nieograniczonej troski Bogiem nasze najgłębiej skrywane potrzeby i marzenia, a ów głos, który nigdy nie zawodzi i odpowiada na płynące z naszych serc wołania, przemówi do nas w cichości naszej duszy” (MB: 84).

„On [Bóg] pragnie, byśmy zrozumieli, jak gorąco i czule Jego serce wzdycha nad nami. Zaprasza nas, byśmy polegali w naszych troskach na Jego współczuciu, w naszych smutkach na Jego miłości, w naszych ranach na Jego uzdrowieniu, w naszych słabościach na Jego sile, w naszej pustce na Jego pełni. Jeszcze nigdy nie rozczarował się ten, kto do Niego przychodzi” (MB: 84-85).

„Kiedy nasz szlak wiedzie przez miejsca niosące nam ucisk, musimy polegać na Bogu. W każdej sytuacji kryzysowej musimy szukać pomocy tego, który włada nieograniczonymi zasobami” (MH: 49).

„Nigdy nie powinniśmy się czuć tak, jakbyśmy byli sami. Naszymi towarzyszami są aniołowie. Przebywa też z nami obiecany przez Chrystusa Pocieszyciel. Tych, którzy ufają Bogu, na drodze do niebiańskiego miasta nie spotkają żadne trudności, których nie mogliby pokonać. Nie spotkają ich żadne niebezpieczeństwa, z których nie zdołaliby się uwolnić. Nie ma smutku, krzywdy, ludzkiej słabości, dla której Bóg nie zapewniłby lekarstwa” (MH: 249).

„Nigdy nie jesteśmy sami. Bez względu na to, czy decydujemy się na Jego towarzystwo, czy też nie, On jest z nami. Pamiętaj, że gdziekolwiek się znajdujesz, cokolwiek robisz, Bóg tam jest. Nic, co wypowiadamy, robimy czy też obmyślamy, nie uchodzi Jego uwadze. Każde twoje słowo i czyn ma świadka — świętego, nienawidzącego grzechu Boga. Zanim zaczniesz mówić czy działać, zawsze o tym pomyśl” (MH: 490).

„Dla tych, którzy zapoznają się z Chrystusem, ziemia nigdy nie będzie samotnym i opuszczonym miejscem. Będzie to dom ich Ojca, pełen obecności Tego, który niegdyś mieszkał wśród ludzi” (Ed: 120).

„Bóg nie pozwoli na to, by którykolwiek z Jego oddanych pracowników był sam i w samotności walczył z żywiołami tego świata po to, by na końcu zostać pokonanym” (MH: 488).

„W każdym czasie i miejscu w chwili smutków i prób, gdy wszystko wydaje się ciemne, przyszłość budzi obawy, my zaś czujemy się całkowicie bezsilni i samotni, Pocieszyciel jest dostępny i może być wysłany w odpowiedzi na modlitwę pełną wiary. Możliwe, że okoliczności życia oddzielą nas od wszystkich ziemskich przyjaciół; jednak żadne okoliczności, żaden dystans nie może nas oddzielić od niebiańskiego Pocieszyciela. Gdziekolwiek jesteśmy, gdziekolwiek możemy pójść, On zawsze jest przy naszym boku po to, by wspierać, zachować, podtrzymać i rozweselić” (DA: 669-670).

„Nigdy nie myśl, że Jezus jest daleko. On zawsze jest blisko. Jego pełna miłości obecność otacza cię. Szukaj Go, jak kogoś, kto sam pragnie być odnaleziony. On pragnie, byś kroczył z Nim w wiecznej wspólnoty” (MH: 85).

„Każda szczerza modlitwa otrzyma odpowiedź. Możliwe, że nie przyjdzie ona tak, jak tego oczekujesz, lub wtedy, kiedy na nią czekasz, ale przyjdzie w sposób i w czasie, w którym najlepiej zaspokoi twoją potrzebę. Bóg odpowiada na modlitwy, które wypowiadasz w samotności, w zmęczeniu czy w czasie próby. Nie zawsze czyni to tak, jak tego oczekujesz, ale zawsze dla twojego dobra” (GW: 258).

„Jeżeli zaprosisz Jezusa, by był twoim towarzyszem i najlepszym przyjacielem, to możliwe, że nigdy nie poczujesz się samotny” (2MCP: 632).

„Wielu bardziej cierpi z powodu chorób duszy niż chorób ciała. Osoby takie nie znajdują odpocznienia, dopóki nie przyjdą do Chrystusa — źródła wszelkiego życia. Wtedy ustaną narzekania na zmęczenie, samotność i brak satysfakcji. Satysfakcjonujące radości przydadzą umysłowi wigoru, a ciału zdrowia i zasobów energii” (4T: 579).

„Nigdy nie jesteś sam. Nigdy nie znajdziesz się w miejscu, w którym nie będzie kogoś, kto by bardziej lub mniej się tobą interesował. Nasz niebiański Ojciec oddał swojego Syna, aby umarł za ciebie. Krzyż Golgoty świadczy o tym, że Bogu bardzo zależy na twoim dobrobycie. Jesteś wykupiony przez samego Syna Bożego i jesteś celem wielu modlitw (...). Jeżeli skłonisz swoje serce i głos do tego, by się modlić, On z pewnością cię usłyszy i sięgnie swą ręką w dół, by cię wyratować. Jest Bóg, który słucha modlitw, a gdy wszystkie inne źródła zawiodą, On będzie twoją ucieczką, odczuwalną pomocą w czasie kłopotów” (TDG: 184).

„Duch Święty ma stale przebywać z wierzącymi. Powinniśmy rozważać, co dla nas oznacza, że Pocieszyciel ma być z nami. Jeżeli pojmiemy sami tę prawdę, nigdy nie będziemy się czuli samotni. Gdy zaatakuje nas przeciwnik Boży, gdy będziemy upadać pod ciężarem pokusy, możemy znaleźć odpoczynek dla naszej wiary w Bogu, mamy bowiem Jego słowo, że nigdy nie zostaniemy pozostawieni sami sobie, by prowadzić walkę samodzielnie. Każda dusza, której odpuszczono grzechy, jest dla Boga cenna — bardziej cenna niż cały świat. Została wykupiona za niepoliczalną cenę, dlatego Chrystus nigdy nie porzuci duszy, za którą umarł” (FLB: 57).

„Wasze bezpieczeństwo i szczęście są możliwe tylko wtedy, gdy uczynicie Chrystusa waszym doradcą. Możecie być z Nim szczęśliwi, nawet jeśli nie macie żadnego przyjaciela na tym świecie. Wasze uczucia niepokoju, tęsknoty za domem lub samotności mogą być w gruncie rzeczy dla was czymś dobrym. Wasz niebiański Ojciec pragnie, nauczyć was, że to w Nim możecie odnaleźć prawdziwą przyjaźń, pokój i pocieszenie, które zaspokoją wasze najskrytsze nadzieje i najgorętsze pragnienia (.). Nie niepokójcie się niepotrzebnie wszystkim. Raczej wykonujcie w ciszy obowiązki, które przynosi wam dzień. Róbcie to, co możecie najlepszego, i proście Boga, by był waszą pomocą” (OHC: 64).

„W jakimkolwiek znaleźlibyśmy się stanie w tym życiu lub cokolwiek stałoby się z naszą pracą, mamy pewnego przewodnika. Cokolwiek będzie się z nami działo, On jest naszym doradcą. Jak wielka nie byłaby nasza samotność, On jest naszym przyjacielem, któremu możemy zawsze ufać” (OHC: 56).

„Aniołom nakazano, by troszczyli się o każdą rodzinę. Każda zatem posiada swojego anioła stróża. Aniołowie ci są niewidoczni, niemniej czasem pozwalają, by ich światło lśniło tak mocno, że jest dostrzegalne (...). Wszyscy powinniśmy być stale wdzięczni za to, że święci aniołowie strzegą nas minuta za minutą” (TDG: 160).

„Aniołowie są zawsze obecni tam, gdzie są najbardziej potrzebni, są z tymi (...) którym przyszło żyć w najbardziej zniechęcających okolicznościach. We wszystkich wiekach aniołowie znajdowali się blisko wiernych naśladowców Chrystusa (...). Z ilu niebezpiecznych sytuacji, widzialnych i niewidzialnych, zostaliśmy uratowani przez interwencję aniołów, nie dowiemy się nigdy aż do dnia, gdy ujrzymy w świetle wieczności wszelkie Boże plany. Wtedy dowiemy się też, że cała niebiańska rodzina interesowała się losem rodziny tu, na dole, i że wysłannicy z tronu Bożego każdego dnia wspierali nas w naszych krokach” (SD: 35).

„Bóg przebywa w każdym domu; słyszy wszystkie wypowiedane słowa, słucha każdej składanej modlitwy, zna smak trosk i smutków każdej duszy, patrzy też na szacunek, z jakim zwracamy się do ojca, matki, siostry, przyjaciela i sąsiada. On troszczy się o nasze potrzeby; Jego miłość, miłosierdzie i łaska stale spływają na nas, by zaspokajać nasze potrzeby (...). Otoczeni Jego troską możemy spokojnie odpocząć” (SD: 16).

„Pan w szczególny sposób interesuje się rodzinami swoich dzieci tu, na ziemi. Aniołowie stale oferują dym z kadzideł z modlitwami świętych. Niechaj zatem w każdej rodzinie zarówno o poranku, jak i w godzinie wieczornej wznosi się do nieba modlitwa. Modlitwa, która stawiać będzie przed Bożym tronem nie nasze zasługi, lecz Zbawiciela. Niebo zwraca szczególną uwagę na modlitwy zanoszone w każdym domu rano i wieczorem” (ML: 29).

„Bóg zawsze troszczył się o swój lud (...). To prawda, że przyjdą rozczarowania i czeka nas ucisk, ale mamy powierzyć wszystkie sprawy, małe i duże, naszemu Bogu. Boga nie przytłacza mnogość naszych smutków ani nie przygniata ciężar naszych brzemion. Jego opieka obejmuje każdy dom i otacza każdą osobę. Interesują Go wszelkie nasze sprawy i smutki. Zapisuje każdą naszą łzę. Wzrusza Go świadomość naszych słabości” (ML: 292).

„Jezus zna nas indywidualnie i wzrusza Go świadomość naszych słabości. Zna nas wszystkich po imieniu. Zna dokładnie dom, w którym mieszkamy, oraz imiona wszystkich mieszkańców. Od czasu do czasu wysyła swoje sługi, by udały się pod wskazany adres w danym mieście, by odnaleźć jedną z Jego owieczek” (DA: 479).

„Nawet teraz zdarza się, że aniołowie w ludzkiej postaci wchodzą do naszych domów i cieszą się ich atmosferą. Chrześcijanom, którzy żyją w

świetle oblicza Bożego, zawsze towarzyszą niewidzialni aniołowie; istoty te pozostawiają w naszych domach błogosławieństwo” (6T: 342).

„Jezus powinien być honorowym gościem w rodzinie. Powinniśmy z Nim rozmawiać i przynosić Mu wszelkie nasze brzemiona. Powinniśmy rozmawiać o Jego miłości, Jego łasce i doskonałości Jego charakteru. Jakąż wspaniałą lekcję wiary mogą dać swoim dzieciom bogobojni rodzice, którzy zamiast zamartwiać się sprawami, na które i tak nie mają wpływu, każdego dnia zanoszą swoje ciężary Temu, który gotowy jest ponieść wszelkie brzemiona” (CG: 487).

„Przywilejem rodziców jest zabieranie swoich dzieci do bram Bożego miasta i mówienie tam: starałem się nauczyć moje dzieci, by kochały Pana, by wykonywały Jego wolę i przynosiły Mu chwałę. Przed takimi osobami bramy miasta staną otworem i zarówno rodzice, jak i dzieci wejdą do środka (...). Każda rodzina, która wejdzie do Bożego miasta, będzie najpierw wierna w swoich ziemskich obowiązkach domowych” (IHP: 216).

„Ojcowie i matki, którzy stawiają w swoich domach na pierwszym miejscu Boga, którzy uczą swoje dzieci, że początkiem mądrości jest bojaźń Boża, przynoszą Bogu chwałę przed aniołami i ludźmi, ukazując światu uporządkowaną i zdyscyplinowaną rodzinę; rodzinę, która zamiast się buntować, kocha Boga i jest Mu posłuszna. Jezus nie jest obcym przybyszem w ich domu; Jego imię jest też imieniem całego gospodarstwa; jest ono szanowane i otoczone czcią. Aniołowie radują się, widząc domy, w których niepodzielnym władcą jest Bóg, dzieci uczone są szacunku wobec wiary, Biblii i Stworzyciela. Rodziny takie mogą powołać się na obietnicę: »Tych, którzy mnie wyznają, i ja wyznam«” (AH: 322).

„Musimy każdego dnia i w każdej godzinie ufać Jezusowi. On obiecał nam, że nasza siła będzie adekwatna do potrzeb danego dnia. W Jego łasce jesteśmy w stanie ponieść wszelkie dzisiejsze ciężary i wykonać każde zadanie” (5T: 200).

„Jest pewna praca przeznaczona dla kobiet, która jest nawet ważniejsza i wznioślejsza niż obowiązki króla zasiadającego na tronie. Kobiety mogą kształtować umysły swoich dzieci oraz budować ich charaktery, tak by były użyteczne na tym świecie i żeby stały się córkami i synami Boga” (3T: 483).

„Nie żałuj czasu na modlitwę, a gdy się modlisz, uwierz w to, że Bóg cię wysłucha. Niechaj wiara będzie zmieszana z modlitwami. Możliwe, że nie zawsze będziesz czuł od razu, iż Bóg ci odpowiedział, ale wtedy pamiętaj, że w ten sposób Pan ćwiczy też twoją wiarę. Pan sprawdza, czy Mu ufasz, czy posiadasz żywą i obfitą wiarę (...). Zaufaj we wszystkim obietnicom Bożym. Ufaj Bogu w ciemnościach, bo to jest właśnie czas, kiedy powinieneś mieć wiarę” (1T: 167).

„Czekaj cierpliwie na Pana. On będzie dla ciebie realną pomocą w każdej potrzebie. Pan jest dobry. Chwal Jego święte imię. Bogu sprawia radość, gdy Mu ufamy, gdy z ufnością powołujemy się na Jego obietnice. Uwierz tylko, a ujrzysz dzieła Pańskie na własne oczy” (2SM: 247).

„Gdyby zamiast jednej kobiety, która postawiła świętą pracę misyjną na pierwszym miejscu w swoim życiu, było ich dziś dwadzieścia pięć, zobaczylibyśmy o wiele wyższą liczbę osób przychodzących do Boga. Łagodzący i wieńczący dzieło wpływ chrześcijanek jest tym, czego nam potrzeba w wielkiej pracy głoszenia Bożej prawdy światu” (Ev: 471-472).

„Kobieta powinna wypełniać pozycję, którą Bóg oryginalnie dla niej zaplanował, jako równej z mężem. Świat potrzebuje kobiet, które są matkami nie tylko z nazwy, ale w każdym znaczeniu tego słowa. Możemy z czystym sumieniem powiedzieć, że szczególne obowiązki kobiety są bardziej święte i błogosławione niż te wykonywane przez mężczyznę. Niechaj kobieta zda sobie sprawę ze świętości swojej pracy i niech w sile i bojaźni Bożej podejmie się swojej życiowej misji. Niechaj uczy dzieci, tak by stały się użyteczne na tym świecie, a jednocześnie by zdobyły dom w lepszym świecie” (AH: 231).

„Jeśli uważasz, że możesz do woli biadolić i użalać się nad własnymi stratami, rzeczami należącymi już do przeszłości, poza twoim bezpośrednim wpływem, rzeczami, których nie możesz już w żaden sposób zmienić, to wiedz, że przyplącisz to zaniedbaniem obowiązków znajdujących się bezpośrednio przed tobą na twojej ścieżce. Patrz na Jezusa, który jest Stworzycielem i Dokończycielem twojej wiary. Odwróć wzrok od rzeczy, które wzbudzają w tobie smutek i przygnębienie, bo stajesz się bezwiednie agentem w rękach tego, którego celem jest pomnażanie ciemności i smutku (...). Chociaż mogą przyjść na ciebie ciężkie udręki, w twoim interesie jest, byś patrzyła do góry i wypatrywała Jezusowego światła” (TDG: 233).

„Wiele jest osób, które ogarnia niepokój, gdy nie mogą do końca poznać, jak zakończy się interesujący ich bieg wydarzeń. Nie mogą znieść

niepewności, a w swojej niecierpliwości odmawiają czekania na Boże zakończenie. Pielęgnowane niezadowolenie doprowadza ich niemal do utraty z oczu ostatecznego celu. Pozwalają, by górę nad nimi brało uczucie buntu, biegają w tę i z powrotem opanowani gorzącym smutkiem, szukając odpowiedzi na to, czego Bóg nie objawił. Gdyby zechcieli tylko zaufać Bogu i czuwaliby w modlitwie, znaleźliby pocieszenie w Bogu. Ich duch poprzez kontakt z Bogiem uspokoiłby się. Umęczeni i obciążeni znaleźliby pokój dla swoich dusz, gdyby tylko przyszli do Jezusa” (PP: 687).

„Bez względu na to, jakiego błogosławieństwa byśmy nie potrzebowali, naszym przywilejem jest możliwość proszenia o nie poprzez Jezusa. Możemy powiedzieć Panu z prostotą małego dziecka, czego potrzebujemy. Możemy przedstawić Mu nasze doczesne potrzeby, prosząc Go zarówno o chleb i okrycie, jak i chleb żywota i szatę Chrystusowej sprawiedliwości. Wasz Ojciec w niebie wie, że tego wszystkiego potrzebujecie, jesteście więc zaproszeni, by zwracać się do Niego o te rzeczy. Uzyskać wszelkie dobre rzeczy można jedynie przez imię Jezusa. Bóg wywyższy to imię i zapewni nam wszystko, co potrzebne do życia, czerpiąc ze skarbcza swojej wolności” (MB: 133).

„Ze względu na ciągle pilne obowiązki dnia wielu ma problem ze znalezieniem czasu na modlitwę i rozmyślanie o rzeczach świętych, nie mogą jednak w żadnym wypadku z niego zrezygnować. Błogosławieństwo niebios uzyskane przez stałe codzienne prośby będzie jak chleb żywota dla duszy — przyczyni się do wzrostu ich sił duchowych i moralnych; będą oni jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, wydające swój owoc we właściwym czasie, którego liść nie więdnie” (4T: 539).

„Wielu, chociaż ich potrzeby są dziś zaspokojone, nie chce zaufać Panu Bogu co do przyszłości. Odczuwają stały niepokój, bojąc się, że dotknie ich bieda i dzieci ich będą musiały cierpieć. Niektórzy zawsze skupiają się tylko na tym, co złe; przez swoje podejście mnożą istniejące trudności do tego stopnia, że z ich oczu znika świadomość licznych błogosławieństw, za które powinni odczuwać wdzięczność. Trudności, na które natrafiają, zamiast prowadzić ich do Boga — jedyne źródła pomocy — w istocie prowadzą do ich oddzielenia od Boga (...). Czy słusznie postępujemy, wykazując się taką niewiarą? Po cóż nam być osobami niewiernymi i niezdolnymi do okazania zaufania? Jezus jest naszym przyjacielem; całe niebo zainteresowane jest naszym dobrem” (PP: 293-294).

„Bóg nie odmówił mężczyźnie niczego, co mogłoby tylko prowadzić do jego szczęścia lub dać mu wieczne bogactwo. Okrył ziemię pięknem i wyposażył ją we wszystko, co potrzebne było dla jego normalnego życia na tej ziemi” (TDG: 162).

„Kiedy bierzemy w swoje ręce wszystkie sprawy, z którymi mamy do czynienia, i dążymy do powodzenia w oparciu o naszą mądrość, bierzemy na siebie brzemień, którego Bóg dla nas nie przygotował, i próbujemy je nieść bez Jego pomocy. Bierzymy na siebie odpowiedzialność, która należy do Boga, i tak umieszczamy siebie w Jego miejscu. W takiej sytuacji niepokój z naszej strony jest zrozumiały i możemy oczekiwać, że przyjdą na nas niebezpieczeństwa i straty, jest to bowiem wtedy rzecz nieunikniona. Ale jeśli szczerze wierzymy w to, że Bóg nas kocha i pragnie czynić to, co dla nas jest dobre, przestaniemy niepokoić się o przyszłość. Będziemy ufać Bogu tak, jak małe dziecko ufa kochającym rodzicom. A gdy tak uczynimy, nasze kłopoty i rozterki znikną, bowiem nasza wola zjednoczy się z wolą Boga” (SD: 119).

„Jest zło, które mężczyzna może bagatelizować, nie może go jednak w żaden sposób usunąć. Jego obowiązkiem jest pokonywać przeszkody i samodzielnie kształtować swoje otoczenie, nie zaś samemu dać się kształtować przez otoczenie (...). Mężczyzna nie jest pozostawiony sam sobie, by walczyć z pokusami i przechodzić próby o własnej sile (...). Jezus zostawił niebiańskie pałace i zstąpił na ten zniszczony grzechem świat, by cierpieć i umrzeć. Uczynił to po to, by nauczyć ludzi, jak przechodzić przez próby życiowe i pokonywać pokusy. Jego życie jest dla nas doskonałym wzorem” (5T: 312).

„Bóg uczynił wszystko, co potrzeba, by otworzyć nam drogę do zbawienia. Nie narzuci nam go jednak wbrew naszej woli. Warunki zbawienia Bóg opisał w swoim Słowie, dlatego powinniśmy postawić przed sobą zadanie gorliwego i szczerego zgłębienia tych warunków, uwzględniając nasze serce i umysł, abyśmy nie popełnili błędu i nie stracili naszego miejsca w pałacach niebieskich” (5T: 543).

„Nic nie może się zdarzyć w jakiegokolwiek części wszechświata bez wiedzy Tego, który jest wszechobecny. Nie ma zdarzeń w życiu, których On by nie znał. Szatan ciągle plecie sieć zła, jednak nasz Pan Bóg sprawuje nad wszystkim kontrolę, by uchronić w ten sposób swoje dzieci przed krzywdą. Siła, która kontroluje potężne fale oceaniczne, może jednocześnie kontrolować wszystkie siły zła i buntu. Bóg przemawia do jednych i drugich: dotąd dojdiesz i ani kroku dalej” (3BC: 1141).

„To, że Bóg kocha każdego członka ludzkiej rodziny tak, jak kocha swojego Syna, wydaje się niemal zbyt wspaniałe, by było rzeczywistością. Mamy jednak zapewnienie, że tak właśnie jest. Zatem świadomość takiego

stanu rzeczy powinna przynosić każdemu pokój i ufność, skłaniając jednocześnie do głębokiej czci i niewypowiedzianej wdzięczności wobec Boga. Boża miłość nie jest jakąś efemeryczną ideą, ale realną rzeczywistością” (IHP: 58).

„Postrzegam to jako cud, że Bóg skłonny jest tak długo znosić zepsucie rodzaju ludzkiego, wytrzymując ich nieposłuszeństwo i pozwalając im jednocześnie żyć, nadużywać Jego miłosierdzia, dawać fałszywe świadectwo o Nim w najgorszych słowach. Jednak Boże drogi to nie nasze drogi; Jego cierpliwa miłość, litość i nieskończone współczucie nie powinny nas jednak dziwić, bowiem Bóg sam dał nam niezbity dowód, że ma taki charakter, gdy powiedział o sobie, że jest nieskory do gniewu, okazujący litość nad tysiącami tych, którzy Go kochają i przestrzegają Jego przykazań” (TDG: 187).

„Pan działa nieprzerwanie dla dobra ludzkości. Stale udziela jej swoich darów. On podnosi z łoża upadku chorych, On ratuje ludzi z niewidocznych niebezpieczeństw, On wysyła niebiańskich aniołów, by ratowali ludzi przed nieszczęściami i ich strzegli” (DA: 348).

„Ani jedna osoba, która jest gorliwa w wysiłkach i wytrwała, nie poniesie klęski. Wyścig nie jest wyłącznie dla szybkich, a bitwa dla silnych. Zarówno najszłabszy, jak i najsilniejszy święty będzie mógł nosić koronę nieśmiertelnej chwały. Zwycięstwo może być darem dla wszystkich, którzy kształtują swoje życie według woli Chrystusa” (AA: 313).

„Pan nie jest zadowolony, gdy Jego lud nisko ocenia swoją wartość. On pragnie, aby Jego dziedzictwo ceniono zgodnie z ceną, jaką On za swój lud zapłacił. Bóg pragnie mieć wiernych u siebie, inaczej bowiem nie wysyłałby swojego Syna na tak kosztowną eskapadę, by ich odkupić. On ma przygotowane plany dla swego ludu i cieszy się, gdy wierni stawiają Mu wysokie wymagania, tak by mogli ostatecznie przynieść Mu chwałę. Lud może oczekiwać wielkich rzeczy, o ile tylko zachowa wiarę w Jego obietnice” (DA: 668).

„Zbawiciel pragnie objawić swoją łaskę i wpisać swój charakter w cały świat. Człowiek jest wykupionym przez Niego nabytkiem, stąd Jezus chce darować ludzkości wolność, czystość i świętość” (DA: 827).

„Widziałam, jak czułą i wielką miłością Bóg darzy swój lud. Widziałam, jak aniołowie rozpościerali swoje skrzydła nad świętymi. Każdy święty ma wyznaczonego anioła. Gdy święci płakali z powodu zniechęcenia lub znajdowali się w niebezpieczeństwie, opiekujący się nimi aniołowie szybko wznosili się do nieba, by tam zanieść sprawę. A kiedy wieść docierała do świętego miasta, aniołowie zebrani w nim przestawali śpiewać. Wtedy Jezus wysyłał dodatkowego anioła, by zstąpił do potrzebującego, wsparł go, troszczył się o niego i dbał o to, by nie zszedł z wąskiej ścieżki. Jeśli jednak święci nie zwracali uwagi na okazaną im pomoc i nie chcieli przyjąć pocieszenia, ale nadal kroczyli niewłaściwą drogą, aniołowie byli bardzo smutni i płakali. Zanosili też owe wieści do nieba, a wtedy wszyscy aniołowie w świętym mieście zaczęli płakać” (EW: 39).

„Bóg zawsze nagradza wiarę swojego ludu. Droga do tronu miłosierdzia jest zawsze otwarta. Bóg widzi potrzeby swojego ludu równie klarownie o zmroku, w środku nocy i w chwale dnia w południe. Nasze bezpieczeństwo leży w szukaniu Boga o każdej porze dnia i nocy” (TDG: 199).

„Ojciec kocha dziś swój lud tak, jak kocha swojego Syna. Pewnego dnia otrzymamy przywilej zobaczenia Go twarzą w twarz” (2SM: 396).

„Trzymamy się Jego obietnicy. Mamy obietnice, że dany jest nam tytuł własności do nieruchomości w królestwie chwały. Nigdy nie nadano tytułu własności bardziej precyzyjnie według litery prawa niż właśnie w tym przypadku. Nigdy też dokumenty potwierdzające prawo do własności nie zostały zatwierdzone bardziej wiarygodnym podpisem niż ten dotyczący prawa ludu Bożego do mieszkania w niebie” (TDG: 202).

„Doświadczeń będzie przybywać, ale jako osoby wierzące zachęcajmy siebie nawzajem (...). Ja czuję się zbudowana, gdy tylko przypomnę sobie, że Bóg Izraela nadal prowadzi swój lud i że pozostanie z nim aż do skończenia świata” (2SM: 406).

„Wszystko możliwe jest dla tego, kto uwierzy; o cokolwiek prosimy w modlitwie, jeśli tylko uwierzymy, że tak się stanie, otrzymamy to. Wiara ta rozświetli najciemniejsze chmury i przyniesie promienie światła i nadziei każdej upadającej na duchu i słabnącej duszy. To brak tej wiary i zaufania sprowadza na człowieka wewnętrzne rozdarcie, szkodliwe obawy i skupienie na rzeczach złych. Bóg uczyni wielkie rzeczy tym, którzy jako Jego lud złożą całe swoje zaufanie w Nim” (ML: 9).

„Niechaj nie uchodzi to naszej uwadze, że Bóg z radością odpowiada na wołania swojego ludu (...). Gdy lud znajdzie się w największym niebezpieczeństwie, praktycznie niezdolny do tego, by stanąć w szranki z siłami szatana, Bóg będzie działał ku ich dobru. Godzina próby człowieka jest szansą na działanie dla Boga” (2SM: 372-373).

„Nasz Zbawiciel jest zawsze gotów wysłuchać i odpowiedzieć na modlitwę pokornego serca; w ten sposób łaska i pokój Pański pomnażają się i trafiają do wiernych. On z radością zsyła na nich błogosławieństwa, którą są im potrzebne w walce ze stale nękającymi ich siłami zła” (AA: 532).

„Jezus nas kocha, ponieważ jesteśmy darem od Jego Ojca oraz zapłatą za Jego ofiarę. On kocha nas jako swoje dzieci. Drogi czytelniku, On kocha także ciebie. Niebo nie jest w stanie dać nam większego daru niż ten, który otrzymaliśmy. Dlatego ufajcie!” (DA: 483).

„On [Bóg] wspomógł swoje wierzące dzieci w każdej nagłej sytuacji, o ile tylko w pełni Mu zaufają” (PP: 493).

„Jeśli oddałeś się Chrystusowi, stałeś się członkiem Bożej rodziny, stąd wszystko, co znajduje się w domu Ojca należy do ciebie. Wszystkie skarbnice Boże, zarówno w tym świecie, jak i w przyszłym, stoją przed tobą otworem. Służba aniołów, dar Ducha Świętego, wysiłki Jego sług—wszystko jest dla ciebie. Świat, który ma w sobie wszystko, jest na wyciągnięcie ręki, pod warunkiem jednak że dostęp do niego będzie dla ciebie błogosławieństwem” (MB: 110).

„Nawet w najciemniejsze dni, gdy okoliczności wydają się najbardziej odstręczające, powinieneś mieć wiarę w Boga. On wypełnia swoją wolę, czyniąc wszystko, co najlepsze, na rzecz swojego ludu. Dlatego siła tych, którzy Go kochają i Mu służą, będzie się z dnia na dzień odnawiać” (MH: 482).

„Mamy przychodzić do naszego niebiańskiego Ojca w prostocie wiary małego dziecka i mówić Mu o naszych wszystkich potrzebach. On jest zawsze gotów przebaczyć i pomóc. Dostęp do Bożej mądrości jest nieograniczony, więc Pan zachęca nas, byśmy obficie z niego czerpali” (SD: 121).

„Przez wiarę dzieci Boże »zdobywały królestwa, czyniły sprawiedliwość, zwyciężały przez powoływanie się na obietnice, zamykały pyski lwom, okiełznywały szalejące pożary, uciekały przed mieczem, to, co słabe czyniły mocnym, okazywały waleczność w walce, zmuszały do odwrotu wojska wrogów«. Przez wiarę i my mamy dziś sięgnąć do wyzyna Bożego planu przeznaczonego dla nas” (ML: 9).

„Pracujący dla Chrystusa nigdy nie powinni myśleć, a tym bardziej mówić na temat porażki w ich pracy. Pan Jezus jest gwarantem efektywności w każdej naszej pracy. Jego Duch ma być naszą inspiracją. A jeśli oddamy samych siebie w Jego ręce, aby w ten sposób stać się kanałami Jego światła, źródło, które pozwala czynić dobro, nigdy się nie wyczerpie. Możemy powołać się na Jego pełnię i czerpać z Jego łaski, która jest nieograniczona” (GW: 19).

„Pracownik Boży musi mieć silną wiarę. Chociaż okoliczności mogą być bardzo zniechęcające, chociaż przyjdzie mu kroczyć w najciemniejszej godzinie, może być pewien, że ponad nim jest światło. Siła tych, którzy Go kochają i Mu służą będzie się z dnia na dzień odnawiać” (GW: 262).

„Ci, którzy poświęcają siebie Bogu i mają ochronę w postaci Jego łaski oraz ponaglącego wpływu Jego Ducha, będą wykazywać większe zdolności intelektualne niż ci, którzy fascynują się tym światem. Będą w stanie sięgnąć po najwyższe i najszlachetniejsze trofea w każdej dziedzinie” (RH: 9/25/1883).

„Boży pracownicy potrzebują wiary w Boga. On jest świadom ich pracy i bardzo ją ceni. Bóg przeznaczył specjalne środki działania wspierające tych, którzy współpracują z Bogiem. Czynimy afront naszemu Stwórcy, jeśli nachodzą nas myśli, że Bóg nie uczyni tak, jak nam zapowiedział, albo że brak Mu czasu, by zajmować się swoimi pracownikami” (ChS: 233-234).

„Popelnilibyśmy wiele błędów, gdybyśmy tworzyli nasze plany pozostawieni sami sobie. Nasze uprzedzenia i niewiedza byłyby widoczne na każdym kroku. Jednak dzieło Boże należy do Boga, Jego jest też cel, dlatego nigdy nie pozostawia swoich pracowników bez niebiańskich wskazówek” (ML: 10).

„Jezus odczuwa każdy dotyk smutku spadającego na tych, którzy poświęcili się Jego służbie i którzy wykonują swoje dzieło niejednokrotnie w wielkich trudnościach. Myślmy stale o miłości Jezusa, aby w ten sposób zdobyć odwagę i wiarę. Bóg żyje i Bóg króluje. Czasem znajdą się wokół nas nierozważni doradcy, którzy będą starali się wprowadzić zamieszanie, ale my patrzmy na Jezusa i ufajmy Mu o każdym czasie. On był naszym pomocnikiem dotąd, On nim będzie w przyszłości” (TDG: 191).

„Bóg nie prosi nas, abyśmy wykonali powierzoną nam pracę o własnych siłach. On zapewnił nam boską pomoc na każdą ewentualność, gdy nasze ludzkie siły okażą się za słabe wobec napotkanych trudności. On wysyła Ducha Świętego, by pomagał nam w każdej trudności, wzmacniał naszą nadzieję i pewność, oświecał nasze umysły i oczyszczał nasze serca (...). Nie ma ograniczeń w użyteczności tego, kto odkłada swoje ja na bok i robi miejsce na działanie Ducha Świętego. W ten sposób Duch odmienia serce, prowadząc do życia w łasce pełnego uświęcenia dla Boga” (ML: 37).

„Patrząc na naszą przeszłość i na drogę, jaką przebyliśmy, stopniowo wspinając się po stopniach aż do stanu, w jakim znajdujemy się obecnie, mogę powiedzieć tylko jedno: chwała Bogu! Kiedy patrzę na to, co Bóg uczynił, jestem pełna podziwu, a jednocześnie pewna, że naszym liderem był i jest Jezus. Nie mamy się czego bać w przyszłości, chyba że zapomnimy, jak prowadził nas Pan” (TM: 31).

„Wykonując dzieło kończące historię tego świata, napotkamy trudności, z którymi nie będziemy sobie w stanie poradzić. Nie zapominajmy jednak, że wciąż aktywne są trzy potężne niebiańskie istoty, że Boża ręka spoczywa na kole fortuny i że Bóg z pewnością wypełni swoje obietnice. Zgromadzi z tego świata lud, który będzie Mu służył w sprawiedliwości” (8T: 254).

„Bóg jest wielkim Mistrzem i poprzez swoją opatrność toruje drogę do zakończenia swojego dzieła. Daje różne okazje, otwiera drogi wpływu oraz kanały, przez które może działać. O ile tylko Jego lud będzie wypatrywał działań opatrności i będzie gotowy do współpracy, będzie mu dane na własne oczy zobaczyć, jak Bóg doprowadza swoje dzieło do końca” (6T: 24).

„Jeśli oddamy nasze życie w Jego służbę, niemożliwe jest, by Bóg ulokował nas w miejscu, dla którego sam nie przygotowałby wszelkich niezbędnych środków. Jezus otworzył przed tobą pełnię swojej boskiej niewyrażalnej miłości i deklaruje: jesteśmy razem współpracownikami Boga” (SD: 251).

„Niechaj ten, kto pracuje dla Chrystusa, pamięta, że nie ma pracować o własnych siłach i niech raczej uchwyci się z wiarą w zbawczą moc Boga tronu Bożego. Niech zмага się z Bogiem w modlitwie, a potem niech pracuje, wykorzystując wszystkie dary, jakie otrzymał od Boga. Duch Święty będzie się troszczył o efektywność jego wysiłków, a usługujący aniołowie będą stać przy nim, wpływając na ludzkie serca” (COL: 232).

„Niechaj każdy szczerzy i oddany pracownik z ochotą wykonuje swoją pracę, pamiętając, że każdy otrzyma zapłatę według swoich uczynków” (CSW: 70).